Cena 20 gr.

ECHO ZAGŁĘ

Redakcja i Administracja: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25, tel. 56. KONTO C... P. K. O. Nr. 30...

Rok I. Piątek, dn. 4 października 1929 r. № 6.

Polsko-niemieckie prowizorjum drzewne
AUTOMATYCZNIE PRZEDŁUŻONE NA ROK 1930.

Warszawa, 3. 10. (Od wł. kor.) — Dnia 1 października upłynął termin wymówienia polsko-niemieckiego

prowizorjum drzewnego.

Ponieważ żadna ze stron umowy nie wymówiła, obowiązuje ona automatycznie na rok następny tj. do 1 października 1930 roku. Kontyngent wywozowy drzewa polskiego do Niemiec wynosić będzie

1 milj. 250 tys. mtr. sześc.

Wartość tego wynosi ćwierć miljarda złotych.

Napad na dyrektora huty.
Zamaskowani bandyci dokonali rabunku.

Kielce, 3. 10. Około godz. 7 wiecz. dokonano napadu bandyckiego na dyrektora huty Z. Fontena. Trzech

zamaskowanych bandytów,

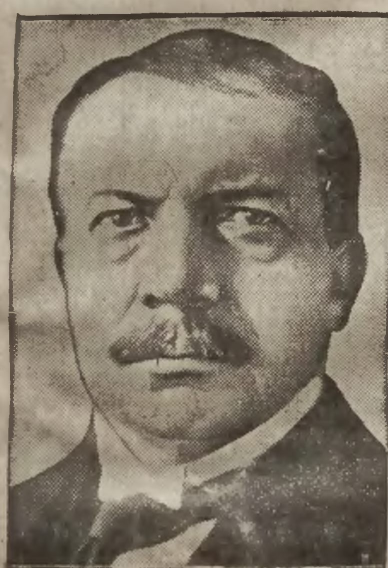
związawszy dozorcę i wrzuciwszy go do piwnicy dostało się do mieszkania dyrektora, od którego pod groźbą rewolwerów odebrali portfel, zawierający

około 300 zł.

w gotówce. Bandyci w obawie, by nie zostali schwytani ograniczyli się do tego rabunku i zagroziwszy śmiercią jednemu z robotników, który przypadkowo przyszedł do mieszkania dyr. Fontena — zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja woj. rozpoczęła dochodzenia. Zarządzony natychmiast pościg nie dał jeszcze rezultatu.

—×—

Przeciw ewakuacji Nadrenji.



Francuski minister kolonji Maginot wypowiedział się przeciwko ewakuacji 3 strefy Nadrenji przed spełnieniem zobowiązań przez Niemcy. (w)

NIEMCY W ŻAŁOBIE.
Zgon ministra spraw zagranicznych Rzeszy
Dr. STRESEMANNA.
Prasa berlińska nazywa go największym mężem stanu swego narodu.

Berlin, 3. 10. (Telegram własny).

Dzisiaj rano, kilka minut przed godziną pół do szóstej

zmarł

niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann.

Berlin, 3. 10. (Tel. własny) **Wczoraj** wieczorem około godziny 10 uległ dr. Stresemann

atakowi apoplektycznemu,

który spowodował paraliż prawej strony ciała. Dzisiaj rano atak ten powtórzył się i zakończył się śmiercią.

Stresemann od kilku dni pozostawał w domu wskutek przeziębienia. Wczoraj wybrał się jednak na posiedzenie frakcji ludowców i wziął żywy udział w obradach nad projektem ustawy o dodatkowych zasiłkach dla bezrobotnych. Stresemann wygłosił

dłuższe przemówienie.

Po powrocie do domu pozostawał w telefonicznym kontakcie z prezesem frakcji. Ta męcząca praca przyśpieszyła katastrofę, przed którą ostrzegali go lekarze.

burg, który przebywa na urlopie wypoczynkowym zapowiedział swój przyjazd do Berlina.

Zgon Stresemanna, który jednoczył w swem ręku nici niemieckiej polityki zagranicznej,



Dr. Stresemann w towarzystwie swej żony podczas pobytu w Szwajcarji.

Berlin, 3. 10. (Tel. własny) O godzinie 10 zostało otwarte posiedzenie Reichstagu, które przeistoczyło się

w żałobną manifestację

ku uczczeniu zmarłego męża stanu.

Na odbywającym się równocześnie zjeździe premjerów niemieckich państw związkowych w sprawie omówienia planu Younga wiadomość o zgonie Stresemanna wywołała

wstrząsające wrażenie.

Rząd Rzeszy postanowił pochować Stresemanna na koszt państwa. Prezydent Hindenburg, który przebywa na urlopie wypoczynkowym zapowiedział swój przyjazd do Berlina.

Zgon Stresemanna, który jednoczył w swem ręku nici niemieckiej polityki zagranicznej, wywołał w sferach oficjalnych

wielką konsternację,

albowiem trudno go będzie zastąpić.

Prasa wydała dodatki nadzwyczajne, w których nazywa zmarłego

największym mężem stanu

Niemiec od czasów Bismarcka. Stresemannowi Niemcy zawdzięczają pozbycie się wielkiej części ciężarów wojennych, przyjęcie do Ligi Narodów, ekonomiczne odrodzenie po wojnie i odzyskanie Nadrenji.

Niema obecnie w Niemczech człowieka, któryby mógł jego zastąpić.

Jego zręczność i umiejętność wyzyskiwania dogodnych momentów była niebezpieczną zarówno dla Francji, jak i dla Polski. Stresemann dążył

do pokojowej rewindykacji

strat niemieckich i dlatego był groźniejszym przeciwnikiem od krzykliwych nacjonalistów.

ŻYCIORYS STRESEMANNA.

Dr. Gustaw Stresemann urodził się w roku 1878 w Berlinie, skończył zatem zaledwie pięćdziesiątkę. Po skończeniu gimnazjum studjował na uniwersytetach w Berlinie i Lipsku prawo i ekonomję. Po skończeniu studjów został w roku 1901 asystentem związku niemieckich fabrykantów czekolady. Później został syndykiem związku saskich przemysłowców. To przygotowanie ekonomiczne miało decydujący wpływ na jego późniejszy realizm polityczny. W roku 1907 został po raz pierwszy wybrany do Reichstagu z listy narodowych liberałów. Tu dał się poznać jako dobry mówca. W wyborach w roku 1912 przepadł, jednak później znowu został wybrany. Podczas wojny był reprezentantem skrajnych aneksjonistów. Po wojnie założył partję ludowców. W imieniu jej wysłał w roku 1919 telegraficzne wyrazy hołdu ekscesarzowi Wilhelmowi w Doorn. Później zbliżył się jednak do socjalnej demokracji i wszedł razem z nią do t. zw. „Wielkiej koalicji".

W roku 1923 otrzymał po dymisji kanclerza Cuno misję utworzenia gabinetu. Rządził zaledwie kilka tygodni. W listopadzie tego samego roku został po raz drugi kanclerzem, ale już w kilka tygodni znowu musiał ustąpić. W następnym gabinecie Marksa objął tekę ministra spraw zagranicznych, którą dzierżył w swem ręku już do zgonu a więc w ciągu 6 lat.

W porozumieniu z Marksem zapoczątkował politykę porozumienia z dawnymi wrogami Niemiec, która przyniosła Rzeszy olbrzymie sukcesy. W październiku 1925 roku zawarł słynny układ w Locarno.

W roku 1926 otrzymał wraz z Chamberlainem i Briandem pokojową nagrodę Nobla. Uzyskał przyjęcie Niemiec do rady Ligi Narodów. W sierpniu 1929 roku wziął udział w konferencji haskiej. Z powodu złego stanu zdrowia zamierzał się wycofać po ratyfikacji planu Younga z życia politycznego. Tymczasem śmierć go ubiegła.

Echa tysiąclecia św. Wacława.



Prezydent Massaryk wręcza dowódcy 8 pułku dragonów, przemianowanemu na **„pułk św. Wacława"**, sztandar. (w)

Nowa epoka w lotnictwie.



Pierwszy lot aeroplanu rakietowego. Na lotnisku pod Frankfurtem udało się inżynierowi Oppelowi przelecieć 2 i pół kilometra na samolocie rakietowym z szybkością 150 klm. na godzinę. (w)



Inżynier Opel w samolocie rakietowym swej konstrukcji przed startem (h).

Morderstwo polityczne w Fordonie.
Ohydna zbrodnia na rynku.

Bydgoszcz, 3. 10. (Od wł. kor.) — W miasteczku Fordon bracia Stanisław i Jan Gaszakowie spotkali na rynku swego

przeciwnika politycznego

Józefa Klechemera i zakłuli go nożami, zadając mu trzynaście głębokich ran. Braci Gaszaków aresztowano. Należą oni do P. P. S.

—××—

Katastrofa samochodowa
pod Kielcami.
Jedna osoba zabita.

Kielce, 3. 10. (Od wł. k.) — Samochód osobowy prowadzony przez kierowcę Mordkę Gertnera między wsią Marowo a Brzegami wjechał do rowu. Gertner

poniósł śmierć na miejscu.

Roman Kopieć jego pomocnik uległ ciężkim potłuczeniom. Właściciel samochodu Izaak Ickowicz z Jędrzejowa i jego córka zostali lekko potłuczeni. Samochód strzaskany.

Ponowne rokowania
O UTWORZENIE CENTRALNEGO BANKU ZIEMSKIEGO.

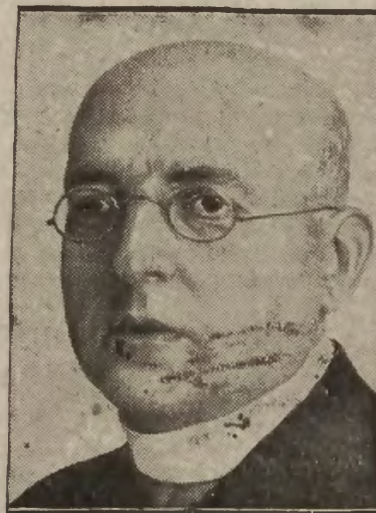
Warszawa, 3. 10. (Od wł. kor.) — Do Paryża wyjeżdża delegacja polska, mająca podjąć z grupą kapitalistów francuskich ponowne rokowania o utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego. Zadaniem tego banku będzie lokowanie polskich listów zastawnych rolniczych na rynkach zagranicznych i przyciąganie do kraju

długoterminowych pożyczek

dla rolnictwa. Wynik rokowań zależny jest od warunków, jakie zaproponuje obecnie kapitał zagraniczny.

—×—

Dr. SEIPEL OPUSZCZA POLITYKĘ.



B. kanclerz dr. Seipel

wycofuje się zupełnie z życia politycznego. (w)

Waldemaras skazany na banicję!

Żałosny koniec b. dyktatora Kowna.

Kowno, 3. 10. — Stolica Litwy przeżywa pierwszorzędną

sensację polityczną:

Rada ministrów wypowiedziała się za

wydaleniem Waldemarasa

z granic Litwy.

Ostateczna decyzja zapadnie po otrzymaniu opinji centralnego komitetu partji tautininków. Banicja człowieka, który do niedawna dzierżył dyktatorską władzę, jest dla wielu prawdziwą niespodzianką, jakkolwiek przebąkiwano o niej w kołach rządowych, które zdawały sobie sprawę z podziemnych knowań Waldemarasa, przygotowującego nowy zamach stanu.

Zapobiegły temu energiczne zarządzenia rządu, który

zdusił spisek w zarodku

przez masowe aresztowanie popleczników dyktatora i członków „Żelaznego Wilka".

Artykuł urzędówki kowieńskiej „Lietuvos Aidas" o niecenzuralnych deklaracjach politycznych Waldemarasa i o tem, że w wystąpieniach swoich kontynuuje on akcję rozkładową, był przygrywką

do uchwały o banicji.

Rząd zwrócił równocześnie baczną uwagę na te sfery wojskowe, które znane były ze swego sprzyjania Waldemarasowi.

Wszystkie oddziały organizacji „Żelaznego Wilka" zostały oddane pod

ścisły dozór policyjny.

Komendant m. Kowna cofnął wszystkie nocne przepustki, uprawniające do chodzenia po mieście od godz. 1-ej w nocy do 5-ej rano.

Zarządzenie to godzi przedewszystkiem w członków „Żelaznego Wilka", których za rządów Waldemarasa oficje zaopatrzono w nocne przepustki, umożliwiające im swobodne krążenie po mieście.

Prócz tych obostrzeń rząd postanowił

unieszkodliwić lotników,

którzy byli podporą Waldemarasa. Koszary ich, znajdujące się dotychczas w centrum miasta, przeniesiono na przedmieście Kowna, a oficerom zabroniono zjawiania się w mieście.

Zakaz ów sabotują lotnicy w ten sposób, że podczas lotów ćwiczebnych całemi godzinami

krążą nad domem,

w którym mieszka Waldemaras.

Knowania popleczników Waldemarasa przeciw nowemu rządowi doprowadzają nawet do ekscesów ulicznych.

Obrzucono kamieniami samochód, którym jechał Łatenas, przyjaciel prezydenta Smetony. Odłamki szkła i kamienie pokaleczyły do kości ramię Łatenasa.

Na wieść o tym wybryku prezes Związku szaulisów Żmudzinaluczys

podał się do dymisji.

Waldemaras przyjął korespondentów zagranicznych, którym oświadczył, że jego ustąpienie wywołało już na prowincji groźne wrzenie.

Aby sytuację tem groźniej odmalować, Waldemaras wysuwa straszaka polskiego i twierdzi, że posiada pewne wiadomości, iż w najbliższym czasie Liga Narodów wywrze nacisk na Litwę, by zmusić ją do przyjęcia postulatów Polski.

—×—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Porozumienie angielsko-sowieckie w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych i mianowania ambasadorów w Londynie i Moskwie, zawarte przez Hendersona, wywołało w prasie londyńskiej ostre głosy sprzeciwu. Anglja nie uzyskała żadnego zabezpieczenia w sprawie zaniechania przez Rosję propagandy, a nadto zobowiązała się do udzielenia Sowietom pożyczki.

(—) Rząd berliński powierzył misję prowadzenia rokowań handlowych z Polską posłowi Rauscherowi w Warszawie.

(—) Opozycyjne partje sejmowe po odebraniu swoich djet poselskich odbyły szereg narad, które wykazały znaczne osłabienie bojowych nastrojów przeciwrządowych.

(—) Zupełnie nieoczekiwanie rozpoczęli strajk robotnicy w fabryce parowozów pod firmą „Parowóz" w Warszawie.

Strajk wybuchł i objął 1300 robotników. Wobec tego, że robotnicy pracujący w firmie „Parowóz" uważani są ogólnie za najbardziej bojowo usposobionych komunistów, warszawskie władze policyjne zarządziły pilne strzeżenie firmy i otaczających ją terenów.

Światowy bank reparacyjny.



Delegaci światowego banku reparacyjnego w Baden - Baden. U góry: Dr. Schacht (Niemcy) Charles Addis (Anglja), Quesnay (St. Zjednoczone). U dołu: Reynold (St. Zjednoczone), Traylor (St. Zjednoczone), Moret (Francja). (h)

Pos. Rauscher na miejsce dr. Hermesa.

Rychło ma nastąpić zawarcie tymczasowego traktatu handlowego

na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Berlin, 2 października. (PAT.). Dziś ukazał się tu półurzędowy komunikat, potwierdzający wiadomość, że po ustąpieniu dr. Hermesa. dalsze rokowania o traktat handlowy z Polską prowadzone będą przez posła niemieckiego w Warszawie— Rauschera.

W ten sposób — jak oświadcza komunikat — zaniechana została myśl powołania na miejsce dr. Hermesa bezpośredniego następcy, którego wyłącznem zadaniem miało być prowadzenie wspomnianych rokowań. Na uregulowanie w ten sposób tej sprawy wpłynąć miał fakt, że p. Rauscher uważany jest za jednego z najlepszych znawców przedmiotu rokowań.

W związku z powyższem pozostają również dzisiejsze narady posła Rauschera z kanclerzem Müllerem.

W kołach poinformowanych — jak oświadcza dalej komunikat — liczą się z tem, że rokowannia obecne doprowadzą wkrótce do zawarcia z Polską umowy w formie traktatu ramowego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat ten ma być zawarty w ten sposób że sprawa importu nierogacizny i t. p. mają być zastrzeżone do późniejszych rokowań, a ich uregulowanie ma być później włączone do umowy. W ten sposób utworzona byłaby przedewszystkiem podstawa traktatowa, kładąca kres dotychczasowej wojnie celnej. Warunkiem, od którego to zależy — kończy komunikat — jest jest okazanie w toku rokowań i ze strony Polski odpowiedniej ustępliwości.

Gdańsk, 2 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym wydały obradujące w Gdańsku delegacje polska i niemiecka następujący komunikat:

W rokowaniach rozpoczętych w Gdańsku w drugiej połowie ub. m. między przedstawicielami rządu polskiego i rządu niemieckiego nad projektami zmiany, wysuwanemi tak ze strony polskiej, jak i niemieckiej co do polsko - niemieckiej umowy o ułatwieniach w małym ruchu granicznym z dnia 30 grudnia 1924 r. postanowiono najpierw zaproponować obu rządom przedłużenie na 1 rok umowy z dnia 30 grudnia 1924. Rozstrzygającą była tu ta okoliczność, że w przeciwnym razie wspomniana umowa wygasłaby w końcu r. b., że wskutek jej przedłużenia zyskuje się czas do zawarcia i wprowadzenia w życie nowej umowy, uwzględniającej proponowane zmiany.

Z inicjatywy delegacji polskiej postanowiono narady chwilowo przerwać. Mają one być podjęte jak najprędzej. Co do czasu i miejsca zastrzeżono obu rządom porozumienie się w drodze dyplomatycznej.

Niemiecki Śląsk woła o zawarcie porozumienia z Polską

Dalsze przewlekanie rokowań może wywołać katastrofalne skutki.

Berlin, 2 października. (ATU.). W dniu dzisiejszym obradował związek przemysłowców niemieckiego Górnego Śląska w związku z przerwaniem rokowań handlowych z Polską wobec **ustąpienia dr. Hermesa. Zapadła uchwała wzywa rząd Rzeszy do natychmiastowego podjęcia rokowań handlowych z Polską**, mimo ustąpienia dr. Hermesa. Dalej rezolucja stwierdza, iż **dalsze przewlekanie rokowań handlowych z Polską fatalnie wpływa na sytuację gospodarczą niemieckiego Górnego Śląska.**

Noc grozy we wsi Prawencice

15 zagród poszło z dymem.

Łęczyca, 3 października. Nocy ubiegłej około godziny 12 nad wsią Prawencice, gminy Pociszew, w powiecie łęczyckim, zajaśniała

krwawa łuna pożaru,

który objął wieś z kilku stron naraz.

W płonącej wsi wybuchła niebywała panika. Kobiety z płaczem wynosiły z domów krzyczące przeraźliwie dzieci, mężczyźni ratowali dobytek wyganiając z obór konie i krowy. Ryk bydła potęgował grozę chwili.

Przybyła straż ogniowa była bezsilna wobec rozszalałego żywiołu, to też widząc niemożliwość opanowania płonących już budynków zajęła się zabezpieczeniem innych zagrożonych chat.

Akcja ratunkowa trwała

do godziny 8 rano.

Spłonęło doszczętnie, wraz z tegorocznemi zbiorami 15 zagród. Nadto spaliło się kilkanaście sztuk nierogacizny, 7 krów, 2 psy i kilkaset sztuk drobiu. W czasie akcji ratowniczej kilku wieśniaków

odniosło oparzenia,

przyczem dwóch z pośród nich musiano przewieźć do szpitala. Zachodzi podejrzenie, iż w płomieniach zginął 8-letni chłopiec pastuszek jednego z gospodarzy, bowiem chłopca śpiącego zazwyczaj w oborze

dotąd nie znaleziono.

Straty sięgają wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie, gdyż jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie ogień wybuchł jednocześnie w kilku miejscach.

Energiczne śledztwo w celu ujawnienia sprawców podpalenia prowadzi komenda policji powiatowej w Łęczycy.

Nowe parowce polskie w obcych dokach.

Jeszcze w roku b. przybędzie nam 12 statków.

Warszawa, 3. 10. (Od wł. kor.) — Marynarka handlowa polska powiększy się wkrótce o

dwa nowe parowce,

nabyte przez polsko-skandynawskie towarzystwo transportowe. Statki te zostały wybudowane w Goeteborgu. Ponadto w niedługim czasie nabyty będzie w Goeteborgu

nowy statek szkolny

„Pomorze", nośności 2600 tonn.

W ten sposób tonnaż w roku 1929 powiększy się o 17 tysięcy tonn czyli o 12 statków.

—×—

Na gruzach prawa, sprawiedliwości i ludzkości

Nowe okrucieństwa sowieckiej satrapji.

Lud masowo morduje znienawidzonych komunistów.

Moskwa, 2 października. (RPS.). Komisarjat ludowy sprawiedliwości opracował projekt wprowadzenia do kodeksu karnego Z. S. R. R. nowego artykułu, na którego podstawie sądom sowieckim służyć będzie **prawo pozbawiania osób, skazanych za kontrrewolucję praw rodzicielskich** w stosunku do swych nieletnich dzieci. W przypadku zastosowania tego artykułu, **dzieci będą przymusowo odbierane rodzicom** i umieszczane w sowieckich domach wychowawczych.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA W ROSJI.

Ryga, 2 października. (ATU.). „Tass" donosi, iż w Astrachaniu władze sowieckie aresztowały arcybiskupa Filipa.

Według urzędowego komunikatu arcybiskup miał stać na czele akcji, broniącej cerkiew prawosławną przed rozkładową agitacją bezbożników i w kazaniach nawoływał do zwalczania bezbożników.

„Komunist" donosi, iż w Mariupolu, na Ukrainie, skazano księża katolickiego, Makelka, na 7 lat ciężkiego więzienia i zesłanie do kraju Jakuckiego po skończonej karze. Ksiądz Makelek, proboszcz parafji katolickiej kolonji niemieckiej Grüntal, według aktu oskarżenia, nawoływał wiernych, aby nie brali udziału w wyborach do sowietów, nie płacili podatków i zabraniał młodzieży wstępować do organizacji komunistycznej.

MORDOWANIE KOMUNISTÓW.

Ryga, 2 października. „Komunist" donosi o nowych niepokojach na Ukrainie. W okolicach Berdyczowa zamordowano korespondenta pisma „Wieś sowiecka", Syczakowa i aresztowano 6 włościan podejrzanych o zabójstwo. W okręgu Zinowjewska nieznani sprawcy napadli nocą na posterunek milicji sowieckiej i zamordowali trzech śpiących milicjantów. We wsi Łuczyncyk, pod Mohylowem, chłopi zamordowali przewodniczącego komuny rolnej, przyczem podpalili zabudowania i zboże zebrane przez komunę. W okręgach Priłuckim i Artemowskim chłopi podpalili w kilku wsiach zboże, zarekwirowane przez komunistów. Pod Hryszynowem znaleziono zwłoki dwu komunistów, powieszonych w lesie. We wsi Horlice, koło Baturina, zamordowano nocą wystrzałem przez okno przewodniczącego Sowietu. Topiszo.

DELEGACJA ŁAŃCUCKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa, 2 października. (RPS.). „Prawda" podaje, iż grupa komunistów polskich, ukraińskich i białoruskich, która podczas swego pobytu w Z. S. R. R. wystosowała jako samozwańcza „delegacja robotników i chłopów Polski, Białorusi i Ukrainy zachodniej", znajduje się obecnie w Moskwie, zamierzając przedostać się z Rosji do Polski. „Trybuna Radziecka" donosi, że w polskim klubie komunistycznym w Moskwie odbyło się pożegnanie „delegacji". Podczas tego pożegnania przemawiał Łańcucki i Otto, Matz, zapewniając w imieniu polskiej partji komunistycznej, iż „proletarjat polski nie posiada ojczyzny poza ZSRR."

Włamywacze w czerwonych rękawiczkach.

Nieudana kradzież.

Z Grudziądza donoszą:

Dzisiejszej nocy około godziny 12 szajka zawodowych kasiarzy, pochodzących prawdopodobnie

z Warszawy lub Łodzi,

dokonała zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Galczewskiego przy ulicy Chrobrego. Przy pomocy wytrychów zakradli się kasiarze do piwnicy, położonej pod samym składem, skąd po dokonaniu wyłomu w podłodze cementowej weszli do składu. Po zasłonięciu okien sprawcy usiłowali rakiem rozpruć żelazną kasę, jednakże w chwili, gdy kończyli już pracę przy kasie zostali spłoszeni i w popłochu opuścili skład, pozostawiając na miejscu

cały arsenał narzędzi

złodziejskich, jak łomy, pilniki, świdry, kilka par czerwonych rękawiczek, zasłony do okien walizki, przygotowane do pomieszczenia łupu itd.

Łupem ich padły jedynie zegarki oddane do reperacji, natomiast kasa, w której znajdowała się nader cenna biżuterja,

pozostała nienaruszona.

Kradzież zauważono dopiero rano przy otwieraniu składu i natychmiast uwiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zuchwałego włamania.

Demonstracja Heimwehry.



Przemarsz Heimwehry przez ulice Mödlinga. Zapowiadany przewrót w Austrji skończył się na spokojnej demonstracji ulicznej. (w)

Nurmi prowadzi.



Nurmi podczas biegu w stadjonie w Colombes podczas biegu na 5000 metrów, który wygrał bez wysiłku w 14 m. 55 s. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła jednak Francja nad Finlandją w stosunku 70;69. (w)

Olbrzymia afera trzech braci.

Szczegóły miljonowych oszustw w Berlinie.

Z Berlina donoszą:

Od kilku dni całe Niemcy poruszone są wykryciem olbrzymiej afery oszukańczej w Berlinie, o której donosiły już depesze.

Wielka firma manufakturowa Kleider-Vertriebs-Gesellschaft, której właścicielami byli trzej bracia Sklarek, umiała oszukańczemi manipulacjami poszkodować bank miejski, stojący pod nadzorem socjalistycznego magistratu na sumę

dziesięciu miljonów marek

niemieckich.

Oszustwa dokonywano w ten sposób, że Sklarek fałszował podpisy urzędników miejskich na potwierdzeniach rzekomej dostawy najróżnorodniejszych wyrobów firmy i pobierał z banku miejskiego należytość za niedostarczony towar. Firma braci Sklarek oszustwa te uprawiała już od kilku lat: jednakowoż nie wychodziły one najaw, gdyż kontrola w urzędach miejskich jest tak marna i wogóle organizacja pracy tak mizerna, że zamknięcia rachunkowe zestawione są

dopiero po kilku latach.

Przy tem właściciele firmy byli socjalistami i żyli w stosunkach bardzo zażyłych z prowodyrami socjalistów berlińskich.

Przynależność do partji „robotniczej" nie przeszkadzała Sklarkom wcale w szybkiem

zbogaceniu się:

posiadają trzy wile wartości 6 miljonów mk., dwie stajnie wyścigowe wartości 2 i pół miljona mk. i składy towarów wartości kilku miljonów.

Oszukańcze manipulacje nie ograniczały się do fałszowania podpisów. Także w wypadkach, gdzie firma dostarczyła towaru, oszukiwała władze miejskie, biorąc lichwiarskie ceny.

Dawno już cech krawiecki zgłaszał się ze skargami na nieuczciwe pobieranie przez Sklarków cen za dostarczane magistratowi

ubrania dla biednych.

Za parę butów liczyła ona 12,50 mk., za ubranie z płótna workowego 55 mk., za koszule 3,35 mk., a za parę skarpetek 2,80 mk., gdy te same towary w wolnym handlu

kosztowały połowę.

Skargi te jednak nie odnosiły skutku.

Oszukańcza afera została wykryta dzięki zeznaniu stenotypistki i buchaltera, którzy z polecenia właściciela firmy wypisywali oszukańcze zlecenia.

—X—

Ostatnia godzina bandyty.

Sędzia i ofiara w jednej osobie.

Od kilku lat ścigany przez karabinierów włoskich osławiony herszt bandytów, Salvatore Russo, zakończył niedawno życie

w tragiczny sposób.

Gdy dom jego został osaczony przez karabinierów i ucieczka była wykluczona, wypił szybko działającą truciznę. Włoski rząd wyznaczył za jego głowę premję w wysokości 4 tysięcy lirów, lecz rzecz wątpliwa, czy karabinierzy otrzymają tę sumę, gdyż w ręce ich dostały się tylko

zwłoki bandyty.

Russo był jeszcze przed 10 laty cichym, pracowitym wieśniakiem, który nigdy nie popadał w konflikt z prawem. Lecz zazdrość uczyniła go mordercą i popchnęła na bezdroża występku. Gdy jako żołnierz przebywał w pewnem miasteczku kalabryjskiem, nawiązał tam

stosunek miłosny

z pewną kobietą, z którą zamierzał się ożenić. Lecz kobieta ta oszukała go, a gdy się dowiedział o jej niewierności, wpadł w nocy wściekły do jej domu i zamordował ją w obecności jej córeczki. Sąd wojenny

skazał go na śmierć,

lecz udało mu się zawczasu uciec z więzienia. Później stał się bandytą w Kalabrji, skąd przeniósł się do Sycylji, gdzie na czele szajki złoczyńców dokonał

rozlicznych zbrodni.

Niedawno bawił Russo z żoną, 4-letnią córeczką i bratem Giuseppe w samotnej zagrodzie w pobliżu Etny. Nagle zjawił się oddział karabinierów, otoczył zagrodę i zażądał od bandyty, aby się poddał. Russo uprosił o półgodzinną zwłokę, aby się ubrać i pożegnać z rodziną. Zwłoki tej mu udzielono. Wówczas wydobył z ukrycia flaszeczkę z trucizną i wypił ją

do ostatniej kropli.

Podczas, gdy Russo wił się w straszliwych kurczach, żona jego otworzyła drzwi i oznajmiła karabinierom, że ofiara wymknęła się jej z rąk. Gdy karabinierzy weszli do środka, Russo już nie żył.

—X—

WALKA O SŁUSZNE PRAWO.

Widmo strajku majstrów fabrycznych.

Przed konferencją związków majstrów w Warszawie.

Czy majster fabryczny jest

pracownikiem umysłowym,

czy nim nie jest? Czy pracownik umysłowy to to samo, co inteligent, czy też nie to samo?— Pytania te są bardzo aktualne znacznie poważniejsze niż się wydaje. Tkwi w nich bowiem zarzewie

poważnych nieporozumień

i nawet zachwiana równowaga na dużym odcinku naszego życia gospodarczego, — pisze P. W.

Jasnego, wyraźnego sformułowania odpowiedzi na te pytania oczekuje

parę tysięcy majstrów fabrycznych,

szczególnie ci, których pracę umysłową najbardziej pracodawcy podają w wątpliwość: majstrzy w fabrykach włókienniczych.

W specjalnych książeczkach p. t. „Codzienne obowiązki majstrów", zawierających instrukcje dla majstrów przemysłu włókienniczego, przemysłowcy nakładają na nich obowiązki nadzorowania, uczenia robotników świeżo przyjętych, dalej jak brzmi instrukcja „majster daje

sprawozdanie z pracy

oddziału, ze stanu maszyn, zapasu surowców" i t. d., majster winien dbać o wydajność pracy o oszczędzanie surowców, majster prowadzi wykazy, listę płac i t. p. Nic dziwnego, że spełniając tyle i tak różnorodnych funkcyj przedewszystkiem o charakterze pracy umysłowej, a dodatkowo tylko fizycznej, ponosząc odpowiedzialność za oddział, na którym pracuje 20 — 60 krosien majster fabryczny domaga się świadczeń, przyznanych pracownikom umysłowym.

Rozpatrywanie tego zagadnienia i kołatanie o jego rozstrzygnięcie przeszło gehennę,

memorjałów,

delegacyj, konferencyj, badań, prowadzonych przez przedstawicieli ministerjum pracy i opieki społecznej. Badania te odznaczały się dość wielką powierzchownością. Zazwyczaj odbywało się to w sposób następujący: delegaci zasiadali w pięknym gabinecie pana dyrektora w gronie wicedyrektorów i inżynierów, którzy po krótkiej naradzie rozkazywali stawić się zgóry obranemu majstrowi, by go przedstawić ad oculos panom delegatom. Wybór padał naturalnie na człowieka starego, zahukanego pracą, który nie omieszkał się otworzyć ust wobec dostojników przemysłu i władzy. A jeśli nawet delegaci zobaczyli, że rzekomy pracownik fizyczny obłożony jest w swym kantorku księgami, wykazami, notatkami, to pan dyrektor, wskazując zniedołężniałego nieboraka, rzucał stereotypowe pytanie:

— Pan jest niewątpliwie pracownikiem umysłowym, ja chyba jestem nim również, a zatem czy i ten człowiek jest również pracownikiem umysłowym, jak my?

Argument istotnie oszałamiający! Jakże można porównać pana naczelnika wydziału i pana dyrektora z majstrem!

Nie chodzi o to, kogo za pracownika umysłowego zechce uznać prezes związku przemysłu włókienniczego, a o to, jak na to patrzy prawo i

czego domaga się życie.

Dawne prawa (w b. zaborze rosyjskim — zwyczajowe) przyznawały majstrom prawo do dwumiesięcznego wymówienia i jednomiesięcznego urlopu, co świadczy o zaliczeniu ich do pracowników niefizycznych. Tak też traktuje ich ustawodawstwo polskie, które przyznaje majstrom

urlopy jednomiesięczne.

orzeczenie Sądu Najwyższego z r. 1927) i prawo 3-miesięczne go wymówienia, jak to ostatnio w Częstochowie w trzech wypadkach orzekły sądy. Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w art. 3-im mówi wyraźnie o majstrach i o „im równorzędnych pracownikach"

Mimo braku szans na wygraną, przemysłowcy

nie chcą myśleć o zgodzie

na miesięczne urlopy ani trzymiesięczne wypowiedzenia pracy. Nie chodzi im tak bardzo o sam fakt ubezpieczenia, choć i to im się nie podoba. Półtora roku istnienia Zakładu Ubezpieczeń, który żąda zaległych składek za majstrów, wytworzyło już

poważne zaległości.

Półtora roku usilnych starań, próżnych oczekiwań wyprowadzają już majstrów z cierpliwości. Jest majstrów liczba pokaźna, bo sam przemysł włókienniczy zatrudnia ich 6000. — Zwołana do Warszawy konferencja związku majstrów zamierza postawić sprawę

na ostrzu noża.

W pierwszym szeregu chcą stanąć majstrowie drukarscy, coprawda nieliczni (jest ich około 60), ale niemający w swej gromadce ani jednego bezrobotnego. Strajk tych 60 ludzi zatrzymałby cały przemysł włókienniczy. Majstrowie innych gałęzi przemysłu gotowi są czynnie poprzeć swoich upośledzonych kolegów.

Centralna Organizacja Pracowników Umysłowych występująca już od dłuższego czasu w imieniu majstrów usiłuje sprawę załatwić bez uciekania się do ostatecznego środka.

—X—

OSZUST W LABORATORJUM

Doświadczenie w asystencji policji.

W więzieniu monachijskiem przebywa od dłuższego czasu „fabrykant złota" Franz Tausend. którego aresztowano na wiosnę w jego zamku w Eppan w Tyrolu.

Tausend, z zawodu blacharz, wyłudził od szeregu niemieckich i austrjackich przemysłowców kapitały na eksploatowanie wynalazku rzekomego

wydobywania złota,

z rtęci. W tym celu założył towarzystwo dla fabrykacji „produktu 164".

Eksperymentami Tausenda zainteresował się również Ludendorff „w interesie narodowego uwolnienia Niemiec". W więzieniu śledczem poddano Tausenda początk. badaniom psychjatrycznym. Gdy stwierdzono jego zupełną poczytalność. monachijski sedzia śledczy postanowił umożliwić Tausendowi. aby pod kontrolą urzędowych rzeczoznawców udowodnił praktyczną wartość swej

teorji fabrykacji złota.

W tym celu Tausendowi oddane będzie do dyspozycji laboratorjum politechniki i dostarczone mu będą wszelkie potrzebne surowce i techniczne aparaty.

Eksperyment będą kontrolowali delegowani przez sąd uczeni niemieccy.

Międzynarodowa wystawa automobilowa w Paryżu.



Otwarta onegdaj w wielkiej hali paryskiego „Grad Palais" międzynarodowa wystawa samochodowa jest największa tego rodzaju imprezą w świecie. Na ilustracji szyldy stoisk firm automobilowych. (h)

Miasteczko na brzegu oceanu.

Ciekawe odkycie misji naukowej.

Od czasu bliższego zajęcia się Szpicbergiem, wskutek znalezienia tam bogatych pokładów węgla kamiennego, dokonano bardzo

ciekawego odkrycia.

Oto norweskie misje naukowe stwierdziły, że ta wyspa, a raczej grupa kilku wysp, położonych pod 80 stopniem szerokości północnej i pokrytych przeważnie wiecznym śniegiem i lodem, ociepla się zwolna.

Sondowania, dokonane na różnych głębokościach oceanu Lodowatego, otaczającego Szpicberg, dowiodły, że od 1918 r. temperatura wody w sąsiedztwie tej „ziemi lodowatej" podniosła się o kilka stopni, wskutek czego woda ta u południowych wybrzeży wyspy Zachodniego Szpicberga

nie zamarza już zimą

i że lodowce, które w tych okolicach zachodziły z lądem w morze, stopniały, obnażając grunt, pokryty kamieniami i żwirem, stoczonym wdół przez lodowce.

Jak przypuszczają przyrodnicy, niezwykłe to zjawisko wynikło wskutek podniesienia się temperatury Golfsztromu.

Ocieplenie się Szpicberga posiada też znaczenie handlowe. Obecnie nawet zimą zawijają tam okręty norweskie, dla zabrania węgla ze wspaniałych kopalni, a nawet powstało tam miasteczko, liczące już kilkuset mieszkańców, przeważnie górników.

—X—

PIOTR VALDAGNE.

Zbrodnia lisa.

Alina i Gaston spotkali się w lesie. On ma lat dwadzieścia cztery, ona zaś dziewiętnaście. Sąsiadują ze sobą podczas wakacyj. Oboje paryżanie. Każde z nich zamieszkuje wraz ze swą rodziną willę, odnajętą na ten szczęśliwy czas wakacyjny

Wille stykają się. Młodzi nawiązali już flirt, ale taki nieśmiały! Dziś nie umawiali się o spotkanie — ach, bynajmniej! Ale jednocześnie prawie nawiedziła ich identyczna chętka: pójść na spacer do lasu...

Rzecz naturalna w taki upał. Można marzyć o miłym wypoczynku jedynie w cieniu drzew. Alina ze swej strony, Gaston ze swojej, szukali tego rozkosznego chłodku w lesie i w ten sposób spotkali się niespodzianie na zakręcie ścieżki. Alina zaczynała właśnie odczuwać nieco strachu w tej ciszy leśnej Gastonowi zaś ciążyła samotność. Radzi więc z nieprzewidywanego spotkania spacerowali dalej razem, gawędząc. — Rozmowa ich — banalna skądinąd — miała niewypowiedziany urok dla nich. Byli bowiem tak bliscy już miłości...

— Jaka piękna pogoda!

— Za gorąco trochę...

— W tym cieniu jednak...

— Rozkosznie!...

Głos Aliny brzmiał w uszach Gastona czarująco. Piękne zaś oczy młodzieńca gorzały jak dwa słońca przed rozpromienionym wzrokiem dziewczyny.

Zapatrzeni w siebie, rozgwarzeni, zapędzili się daleko. O wiele dalej, niż zamierzali. Aż na szczyt pagórka, pokrytego gęstą i miękką trawą, pod sklepieniem konarów drzewnych. Nad nimi zieleń liściasta; mocne brunatne pnie wokoło.

— Usiądźmy — zawtórował Alina z łagodnym uśmiechem na twarzy.

— Usiądźmy — zawtórował Gaston w niemym zachwycie nad tym uśmiechem, piękniejszym dlań od jutrzenki.

Milczenie.

— Las mówi! Słuchajmy!— szepcze Alina w skupieniu.

Wsłuchali się w ciszę, dźwięków pełną: dźwięków lekkich i króciuchnych, świegotu ptasząt, szelestu liści, szmeru strumyka, trzasku gałęzi...

— Słuchajmy!... Słuchajmy!..

Powiew wietrzyka pieścił ich twarze.

— Ci... cho!... rozlega się szept Aliny — jakieś zwierzę w pobliżu...

Rzeczywiście! U podnóża pagórka na murawie, zajączek jednym skokiem opuściwszy niewidoczne swe schronisko, zatrzymał się, węsząc powietrze swym ruchomym noskiem jakgdyby wyczuwał niedaleko obecność ludzką. Zaczął skubać świeżą trawkę po niejakiej chwili.

— Co za przemiły widok! — szepcze oczarowana panienka, przybliżając się do Gastona, oby nie spłoszyć, broń Boże; zajączka.

— Prześliczny — wtóruje Gaston tak blisko jej uszka, że ruch warg jego jest pocałunkiem nieledwie.

— Słychać chrupanie zajączka — mówi Alina płonąc rumieńcem

— Tak...

Przytuleni niemal do siebie. młodzi ludzie przyglądali się z zajęciem beztroskiemu zwierzątku.

— Jakiś silny zapach!... odzywa się nagle Alina.

— Nic nie czuję — zaprzecza Gaston, wciągając głęboko powietrze.

— Ależ tak — zapewnia młoda dziewczyna — ja mam bardzo wrażliwe powonienie; woń futra, dzikiego zwierza raczej. dochodzi do nas.

Wtem, rude stworzenie, ukazawszy się z pośród gęstwiny leśnej, stanęło na pochyłości wzgórza, pomiędzy młodą parą a pasącym się w dole zajączkiem.

— Pies... szepcze Alina.

— Nie! Lis! — odpowiada Gaston również szeptem — czatuje... skrada się do swej ofiary.

— Spłoszmy to niegodziwe zwierzę! — prosi Alina z niepokojem — pożre zajączka!...

— Dobrze — zgadza się Gaston, obejmując wpół strwożone dziewczę.

Raptem, nim zdążyli ruszyć się lub krzyknąć, lis rzucił się jak strzała na zająca i schwycił go za szyję.

Czerwony strumień trysnął na trawę, a lis wystraszony przerażonym okrzykiem Aliny znikł w lesie wraz ze swą zdobyczą.

— Ratuj pan, ratuj zajączka... woła Alina, zalewając się łzami.

— Zapóźno już! A zresztą... to zwykły los dzikich zwierząt panno Alinko...

— Ach! — skarży się dziewczyna głosem smutnym — las był taki śliczny przed chwilą... Dlaczego mord skaził jego boskie piękno?

— To nie mord, panno Alinko to walka o byt w najprymitywniejszej formie — tłumaczy Gaston, biorąc jej drobną rączkę w swe dłonie.

Nie odpowiedziała, zacisnąwszy kurczowo paluszki na jego silnem męskiem ręku. Wstrząśnięta do głębi widzianym dramatem dygotała jak w febrze. Ale Gaston zapomniał już o napastniku i jego ofierze. Miał przecież młode. urocze dziewczę tuż przy sobie, czuł ciepło i zapach jej ciała. Szeptał więc nawpół przytomnie:

— Miłość, Alino, miłość wynagradza żyjącemu wiecznie światu niszczycielską akcję głodu... Miłość odradzać się każe trawie, roślinom, zwierzętom i... ludziom pożartym przez głód. Wszechświat jest wielkiem polem bitwy, gdzie miłość ze śmiercią walczą bez wytchnienia nieubłaganie, wytrwale, cierpliwie, ubiegając się o palmę pierwszeństwa w niszczycielskim i zmartwychwstańczym wyścigu.

— Gastonie... Gastonie... — szepcze Alina olśniona prawdą słów jego, skłaniając głowę swą na ramieniu drogiego mężczyzny, odsłaniającego przed jej niedoświadczonemi oczyma niezgłębioną zagadkę bytu.

I oto w cieniu zielonych drzew, w obliczu krwawego mordu o kęs żeru, para narzeczonych roiła o nowem życiu.

Alina z Gastonem pobrali się następnej wiosny i mieli piękne dzieci.

Tłum. Iotsaw.

—X—

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Od 28 lutego r. b. wprowadzono w Warszawie dla dorożek samochodowych dobrowolną taryfę 60 gr. obok dawnej 50 gr. za klm. Na ogólną liczbę około 2.500 dorożek samochodowych do przemysłowego wydziału magistratu zgłosiło się tylko 399 dorożek dla oplombowania przerobionych liczników. Z tej liczby z nową podwyższoną taryfą pozostaje na 1-go października tylko 10 dorożek, gdyż we wszystkich pozostałych zmieniono z powrotem liczniki na taryfę 50 gr. Wobec jednak tego, że powyższych 10 wozów nie przedstawiono do ocechowania na r. 1929 ani jedna z nich nie kursuje po mieście.

• • •

W Warszawskim ruchu pod miejskim zmiana rozkładu jazdy nastąpi dopiero 1-go listopada wskutek konieczności przeprowadzenia pewnych robót przy dworcu Głównym w związku z przebudową węzła warszawskiego.

• • •

„Morskie Oko" wystąpiło z premjerą wielkiego przeglądu przebojów sezonu p. t. „Coś dla każdego". W rewji tej Warszawa ma jeszcze raz sposobność zobaczyć wszystkie obrazy, które prezentowało „Morskie Oko" w ciągu całego roku i jeszcze raz usłyszeć ulubione melodje, które są na ustach wszystkich. Po powrocie z tournee po Polsce wystąpiły siostry Halama w otoczeniu pp. Karlińskiej, Nowickiej, Herten, Olszy, Waltera, Sempolińskiego, Wojcieszki, Tatarkiewicza i Sielańskiego.

• • •

Miejskie władze sanitarne stwierdzają, że mieszkańcy Warszawy b. licznie zgłaszają się do urzędów sanitarnych po pigułki anty-tyfusowe, tworząc „ogonki". Masowe zgłaszanie się po pigułki jest objawem niezwykle znamiennym, gdyż w ubiegłych latach trzeba było ludność usilnie przekonywać, aby poddawała się tym zabiegom.

S. E.

—x—

Pożar wojskowych budynków.

Pastwą płomieni padły wartownia i składy.

Z Wilna donoszą:

W budynkach zajmowanych przez wojsko w miejscowości Leszczyniaki pod Zwierzyńcem **wybuchł pożar.**

Ogień podsycany wiatrem ogarnął natychmiast wartownię, gdzie pożar wybuchł i przeniósł się na sąsiednie składy.

Straże ogniowe: miejska i wojskowa cały swój wysiłek skierowały w celu obrony sąsiednich objektów,

które udało się ocalić.

Pastwą płomieni padła wartownia i trzy składy. Podczas akcji ratowniczej spadł ze znacznej wysokości i uległ złamaniu dwóch żeber strażak Hipolit Brzozowski.

Przyczyny pożaru nie są dostatecznie ustalone.

—x—

Rozkoszny urwis ekranu.

KLARA BOW JEST LWOWIANKĄ.

Prawdziwe jej nazwisko brzmi: Fabjanówna.

Ze Lwowa donoszą:

Zwolennicy srebrnego ekranu znają doskonale sympatyczną i wesołą gwiazdę filmową, Klarę Bow.

Mało jednak komu wiadomo, że ta sławna artystka, zajmująca wybitne miejsce w amerykańskim świecie filmowym, **jest pochodzenia Lwowianką.** Prawdziwe jej nazwisko brzmi Klara Fabianówna, a jest ona córką zmarłego przed kilku laty właściciela kawiarni „City". Po śmierci ojca Klara Bow, która marzyła o karjerze operowej i była nawet uczenicą dyr. Czesława Zaremby, otrzymała od swego brata, operatora kinowego w Hollywood, list z wezwaniem, aby przyjechała do niego do Ameryki.

P. Fabianówna rzeczywiście postanowiła spróbować szczęścia i przeniosła się do Ameryki. Tutaj poddała się w pewnym słynnym instytucie kosmetycznym

operacji upiększającej,

która wypadła znakomicie. „Poprawiono jej" nos, zbyt dawniej wydatny oraz owal twarzy, a gęste, czarne brwi zostały zamienione na subtelne, dyskretne łuki. W tej tak zmienionej twarzy tem bardziej mogły się uwydatnić piękne, wielkie, czarne oczy artystki.

W krótkim przeciągu czasu p. Fabianówna dzięki wrodzonemu talentowi, dobrym warunkom oraz niewątpliwie — poparciu swego brata, zajęła wybitne stanowisko w Hollywood i jest obecnie

znaną gwiazdą.

Czy p. Fabianówna przyznaje się obecnie do polskości, jak to stale czyniła Pola Negri, dokładnie nie wiemy. Trudno jednak wytłumaczyć, dlaczego prasa amerykańska stale mówi o niej jako o rodowitej Amerykance.

—x—

Śmiertelne uderzenie butelką w głowę żony.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wieczorem przy ul. Mostowej 21 powstała bójka pomiędzy małżonkami Koleśnikowymi. W trakcie sprzeczki Koleśnik uderzył żonę butelką w głowę tak silnie, że ta po odwiezieniu do szpitala św. Jakóba

wkrótce zmarła.

Żonobójcę policja aresztowała. Jest on znany z częstych awantur i potajemnego wyszynku wódki, co uprawiał u siebie w domu.

—x—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn, 43.31, Zurych 58.15, Berlin 46.90 — 47.30, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół, Wiedeń 79.58 — 79.86, Praga 377.67 i pół — 379.67 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86.19, Holandja 12.10 i pół, Francja 123.88, Belgja 34.88 3/8, Włochy 92.85, Niemcy 20.39 i pół, Szwajcarja 25.18, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.11 3/4, Praga 164.23, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.31.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.88 i pół, Nowy Jork 25.48, Szwajcarja 492.00.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.64 — 57.79, czek na Londyn 25.001, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.61 — 57.76.

BAWEŁNA.

Liverpool, 2. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.11, luty 10.13, marzec 10.19, kwiecień 10.19, maj 10.25, czerwiec 10.25, lipiec 10.25, sierpień 10.22 wrzesień 10.18, październik 9.99, listopad 10.08, grudzień 10.08, loco 10.41.

Liverpool, Egipska, zamknięcie: styczeń 15.83, marzec 16.08 maj 16.32, lipiec 16.39, wrzesień 15.54, październik 15.57, loco 16.75.

Nowy Jork, 2. 10. Amerykańska, zamknięcie: październik 18.80, listopad 18.81, loco 18.95, kontrakty popołudniowe: styczeń 18.95, luty 19.05, marzec 19.16, kwiecień 19.26, maj 19.36 — 19.37, czerwiec 19.29, lipiec 19.22, październik 18.76, listopad 18.81, grudzień 18.86 — 18.87.

Nowy Orlean, 2. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 18.76 — 18.77, barzec 19.02, maj 19.16, lipiec 19.10 — 19.12, październik 18.51 — 18.52, grudzień 18.66 — 18.67, loco 18.50.

Waluty, dewizy i złoto.

MOCNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zapotrzebowanie na dewizy na giełdzie walutowej było bardzo małe i obroty wskutek tego uległy poważnej redukcji. Dewizy na Nowy Jork oraz cały szereg dewiz europejskich nie miały zupełnie nabywców, zawierano natychmiast tranzakcje gotówkowe dolarami St. Zjednoczonych po kursie niezmienionym. Ogólna tendencja dla nielicznie notowanych dewiz miała w dalszym ciągu charakter zwyżkowy. Poprawiły się kursy dewiz na Holandję o 24 gr., na Londyn o 2 gr. na 1 funcie, na Paryż o 2 gr., na Pragę o 3/4 gr. i na Szwajcarję o 10 gr. Nawet niezmiernie rzadko zakupywane dewizy na Bukareszt podniosły się w cenie o 1 1/4 gr.

PAPIERY PAŃSTWOWE NIEJEDNOLICIE. SŁABSZA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Z papierów państwowych przeważnie w zaofiarowaniu były i zniżkowały też obie pożyczki premjowe: Dolarówka o 50 gr., i trochę mniej 4 proc. Poż. Inwestycyjna o 25 gr. Pozostałe papiery państwowe cieszyły się większym popytem i zakupywane były po kursach dotychczasowych, z wyjątkiem powoli, lecz stale zwyżkującej 5 proc. Poż. Konwersyjnej, która znów poprawiła swój kurs o 25 gr. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych dotychczasowa tendencja uległa pewnemu załamaniu. Wobec znacznej obfitości materjału nabywcy nie śpieszyli się z zawieraniem tranzakcyj i kursy szybko zaczęły się chylić ku zniżce. Straciły też 4 i pół proc. l. z. ziemskie 40 gr., 8 proc. m. Warszawy 25 gr. i 8 proc. m. Łodzi 25 gr., a po obniżonych również kursach obracano dawno nie notowanemi 4 proc. l. z. ziemskiemi i 5 proc. m. Radomia. Niewielką zwyżkę 25 gr. osiągnęły tylko 5 proc. l. z. m. Warszawy bez zmiany zaś utrzymały się 8 proc. l. z. dolarowe ziemskie. Obligacjami m. Warszawy nie interesowano się zupełnie.

MAŁE ZAINTERESOWANIE I SŁABY NASTRÓJ DLA AKCYJ.

Popyt na akcje na zebraniu giełdowem był bardzo mały.

W dziale bankowym stracił 50 gr. Bank Polski, po niezmienionym zaś kursie obiegały akcje Banku Zw. Sp. Zarobkowych. Wyżej ceniono jedynie w ciągu całego dnia Bank Zachodni o 50 gr. Z akcyj chemicznych zawierano tranzakcje Spiessem po kursie dotychczasowym. Doszło także do obrotów akcjami elektrycznemi Siły i Światła, jednak po znacznie niższym od dawnego kursie. Z papierów cementowych zakupywano po niezmienionym kursie Firleya. W grupie metalurgicznej utrzymały się wszystkie serje Ostrowca, natomiast pozostałe akcje zniżkowały: Lilpopy o 25 gr., Norblin o 2 zł. 50 gr. i Starachowice o 1 zł. Z innych działów notowano tylko akcje papiernicze Kluczy po kursie dotychczasowym.

Iwan Linow

którego Łódź poznała w filmie „tancerka"

Uznanie za pracę dziesięciolecia.

Odznaczenie P. W K. dla wystawców.

(Dalszy ciąg).

WIELKI MEDAL SREBRNY.

242. Michał Boruciński.
243. Mieczysław Kotarbiński.
244. Zbiegniew Pronaszko.
245. Wacław Zaboklicki.
246. Stanisław Popławski.
247. Mieczysław Lubelski.
248. August Zamoyski.
249. Jan Wysocki.
250. Stanisław Jackowski.
251. Antoni Miszewski.
252. Kazimiera Pajzderska.
253. Franciszek Black.
254. Henryk Hochman.
255. Konstanty Brandel.
256. Ignacy Łopieński.
257. Franciszek Siedlecki.
258. Władysław Bielecki.
259. Zofja Stankiewicz.
260. Stefan Mrożewski.
261. Jan Rubczak.
262. Władysław Lam.
263. Wacław Wąsowicz.
264. Jerzy Hoppen.
265. Edward Czerwiński.
266. Spółdzielnia „Ład", Warszawa.
267. „Kilim", Kraków.
268. „Tarkos". Warszawa.
269. Zygmunt Kamiński.
270. F. Radziszewski.
271. Robert Jahoda.
272. Bonawentura Lenart.
273. Wojciech Jastrzębowski.
274. Adam Ballenstedt.
275. Ledh Niemojewski.
276. Rutkowski-Goldberg.
277. Bohdan Pniewski.

MAŁY MEDAL SREBRNY.

1. Władysław Kopczewski, Warszawa.
2. Towarzystwo Ludoznawcze, Lwów.
3. „Kurjer Łódzki", Sp. z o. o., Łódź.
4. Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. o., Leszno.
5. Drukarnia Kujawska, S. A., Inowrocław.
6. Drukarnia Bydgoska, S. A., Bydgoszcz.
7. Wiktor Kulerski, Grudziądz.
8. W. Zukerkandel, Złoczów.
9. Towarzystwo Przemysłu Metalurgicznego, Radomsko.
10. Towarzystwo Robót Kolejowych i Budowlanych „Tor", S. A., Warszawa.
11. Przedsiębiorstwo dla Budowli Fabryk, Sp. z o. o., Kraków.
12. Fabryka Okuć Budowlanych, inż. K. Dobrowolski i F. Huskowski, S. A., Sp. z o. o., Warszawa.
13. Przedsiębiorstwo Robót Fundamentowych „Raymond", inż. E. Romański, Warszawa.
14. Zakłady Wapienne „Jaworznia", Edmund Gajzler, Kielce.
15. „Żelazo-Beton", Sp. z o. o., inż. W. Kryński, W. Malinowski i W. Polkowski, Warszawa.
16. Bobrowski i S-ka, Sp. z o. o., Warszawa.
17. Biuro Techniczne F. Oppman i H. Kozławski, inż. komunikacji, Warszawa.
18. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicz. Dziewulski i Lange, Warszawa.
19. „Jadwigów", Fabryka Cegły Ogniotrwałej Tomasz Głowacki, woj. Kieleckie.
20. Cegielnia Parowa, Witaszyce, pow. Jarocin.
21. „Ceramika", Łódź.
22. M. Perkiewicz, Fabryka Ceramiczna, Cegielnia i Tartak, Ludwikowo, pod Mosiną.
23. Kamieniołomy Bazaltu „Niedźwiedzia Góra", inż. H. Kowarzyk i Władysław Braun, Kraków.
24. Kamieniołomy Tatrzańskie, Sp. z o. o., Zakopane.
25. Polskie Towarzystwo Asfaltowe, Warszawa.
26. Fabryka Wyrobów Cementowych i Glazurowych „Cement Polski" T. z o. o., Poznań.
27. Franciszek Bohn, Zakład Rzeźby i Sztukatorstwa, Poznań.
28. Fabryka Wyrobów Betonowych „Bios", Sp. z o. o., Warszawa.
29. „Pruszków", Fabryka Fajansu i Wyrobów Ceramicznych, Pruszków.
30. Huta Szkła „Feniks", S. A., Piotrków Tryb.
31. Fabryka Szkła „Ujście", S. A., Ujście (Wlkp.)
32. Zakłady Przemysłowe „Vitrum", Huta Wołomin, Warszawa.
33. Huta Szkła „Falenica", Warszawa.
34. Huta Szkła „Inowrocław", Inowrocław.
35. Spółka Akcyjna „Przemysł Szklany w Polsce", Warszawa.
37. Józef Dziabaszewski i S-ka, Poznań.
38. „Gaz", Fabryka Gazów Przemysłowych, Trzebinia.
39. „Arkona", S. A., Tczew.
40. „Orion", K. M. Mindykowski, Poznań.
41. „Metalurgia", Poznań.
42. Leon Byttner, Poznań.
43. „Bielany", dr. J. Korczyński i K. Socha, Warszawa.
44. Częstochowska Fabryka Igieł, Warszawa.
45. „Fortis", Warszawa.
46. P. Jabłoński, T. z o. p., Poznań.
47. Krakowska Fabryka Drutu, Kraków.
48. S. Nakulski — Fabryka Broni, Gniezno.
49. J. Neufald, Warszawa.
50. J. N. Proszower i S-ka, Warszawa.
51. Ołdakowski i Neumark, Łódź.

(D. c. n.)

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XIX Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Dwudziesty drugi dzień ciągnienia.

Zł. 15.000 Nr. 27819.

Zł. 5.000 Nr.: 97170, 111367, 175363.

Zł. 3.000 Nr.: 6669, 43319, 132331, 151640.

Zł. 2.000 Nr.: 38532, 45172 78064 105164 110647 126394, 184113.

Zł. 1.000 Nr.: 26939, 33923, 35334, 63144, 131205 134943, 150072.

Zł. 600 Nr.: 7876, 8467, 8770 19379 29802 33098 41614, 50258, 57847, 58618, 70765, 75102. 75546, 82884, 107040, 127160, 147941, 152301, 153147 153315, 154199.

Zł. 500 Nr.: 4986, 8821, 11074, 11562, 12783, 12998, 13686, 14670. 16532, 20396. 20938. 21158. 27464. 29483, 29681, 30959, 35693. 35695. 38726, 39909. 40382, 41801. 42761, 42851. 43223. 44321, 44871. 45360, 45425. 46700, 46898. 47969, 48855, 54893, 55375, 55519, 56094, 58099. 60789, 65526. 65665. 66161, 67766, 69703, 69800, 71149, 72158. 73257, 74868. 75629, 76962, 78081. 78275, 79609. 81110. 83939, 86076, 86438. 86998. 87745. 89008. 90390. 91553. 92623. 94164. 95021, 96911, 97936. 99583, 99662, 99883, 100018, 100683, 100919, 101765. 103904 105091. 109141, 110090, 110637, 110652, 111099. 112559. 114727, 117451, 118160. 118978, 119926, 122507, 123535, 123061, 124486. 124960. 124986, 126015. 126046. 127808, 129192, 130098. 130029, 130455. 131691, 132049, 132535. 132312, 134354. 135622. 136314. 136896. 136970. 140220. 140663, 140714, 141862, 142014, 142244, 143692. 144038, 144739. 147967, 149192, 150224, 150681. 151264. 154310. 155228, 156855. 157425. 157606. 158210, 159331, 159616. 160724, 164818, 167374, 168117, 169450. 169484. 170874, 175827, 176674. 177119, 177382, 177428, 178238, 178260, 180823, 180962, 181395, 182316. 184410. 184419.

Zł. 250 Nr.: 10 60 156 78 223 53 421 92 93 794 883 903 1006 103 20 28 43 80 256 366 528 667 829 927 34 80 2144 81 273 95 374 434 37 505 626 706 86 905 43 81 3068 143 63 205 62 460 75 512 90 906 21 96 4009 85 95 172 263 64 311 63 95 488 523 674 90 773 815 23 925 5095 169 217 332 439 73 90 549 620 756 99 816 927 6005 112 20 224 47 407 33 513 628 72 730 35 806 962 7027 224 67 333 541 74 651 720 59 881 913 30 8102 41 286 90 344 498 581 689 98 736 40 53 871 997 9027 77 153 242 73 323 62 82 455 67 84 99 513 713 94 98 921 65.

10134 90 261 327 37 465 90 532 49 602 40 723 46 83 866 81 959 11001 23 165 362 67 522 665 733 75 99 833 929 69 12464 504 98 13094 111 21 43 358 480 526 48 78 613 703 18 71 93 809 55 973 14028 70 230 73 396 472 74 99 542 647 732 806 15074 134 61 64 238 70 330 59 61 465 524 69 759 914 46 55 60 16238 312 16 494 671 767 811 38 960 62 17095 172 326 80 504 32 53 631 44 75 738 42 58 61 67 908 20 53 96 18077 78 149 270 319 57 407 68 529 684 802 29 71 943 53 19161 338 62 466 69 97 623 835 58 73 925 32 54 58 69 90.

20203 333 445 80 90 530 613 39 92 788 809 24 74 81 953 57 21006 44 65 128 300 59 77 401 47 72 581 821 79 944 84 22265 304 407 57 616 47 720 23156 77 303 18 67 407 525 54 90 656 826 925 55 99 24015 190 355 425 752 70 94 844 942 25073 168 311 78 518 709 17 811 30 43 59 87 97 26283 423 94 530 630 701 9 821 22 72 27126 31 56 259 78 318 47 544 45 61 780 28057 114 25 596 655 810 61 93 967 29037 109 212 346 523 41 618 48 57 737 50 53 74.

30057 167 377 431 578 95 632 975 31063 116 53 60 84 301 36 37 498 518 24 60 63 633 700 834 89 908 21 32121 23 271 72 359 451 67 503 04 764 98 809 27 82 33189 238 356 407 34 77 78 620 89 749 904 29 34008 98 99 191 213 36 42 51 97 354 409 581 635 729 59 74 95 874 84 35031 306 32 424 526 795 966 67 36061 168 202 323 539 40 43 59 638 794 837 912 37125 39 416 18 542 50 657 777 85 849 56 90 918 22 38080 145 504 07 76 87 638 63 787 836 39020 43 44 63 120 49 230 71 441 524 605 18 65 793 835 993.

40004 48 86 205 19 34 501 54 60 614 16 34 67 704 09 80 866 933 41216 37 449 55 565 71 72 613 743 58 972 75 42033 59 62 149 93 442 82 510 39 666 701 26 63 149 93 442 82 510 39 666 26 53 96 804 15 58 905 19 20 41 58 43014 26 40 93 225 390 411 25 57 506 627 701 51 68 903 18 44132 70 218 419 25 52 615 67 857 78 933 45148 273 90 310 14 39 56 477 538 54 621 51 704 66 819 24 965 46097 271 459 60 533 816 926 30 48 75 47029 106 49 55 76 214 43 44 307 466 613 824 994 48000 58 124 52 71 230 332 538 668 757 93 828 911 49264 92 377 82 422 71 74 663 791 882 95 99 934.

50011 94 195 298 337 446 67 506 678 84 762 63 85 809 22 911 16 51027 31 66 98 206 17 39 67 367 527 62 651 712 90 940 92 52129 62 236 41 415 83 503 697 850 53000 27 32 75 140 65 299 331 55 507 59 79 607 26 28 67 801 59 975 54008 94 200 44 307 446 650 735 893 970 99 55133 86 237 414 64 88 556 613 770 807 50 56012 19 42 81 243 395 430 629 95 947 49 57061 88 89 93 144 221 22 46 380 657 818 36 982 58117 81 243 400 27 48 503 12 53 678 770 949 57 96 59040 49 115 246 97 537 39 52 69 76 617 75 873 968

Radjo-kącik.

Warszawa, piątek 1385,7 m.

12.56 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.

12.65 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 Komunikat meteorologiczny.

13.20 — 15.20 Przerwa.

15.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych".

15.40 Komunikat gospodarczy.

16.15 Komunikaty.

16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 Komunikaty przygodne.

17.25 Odczyt.

18.00 Koncert orkiestry mandolinistów.

19.00 Rozmaitości.

19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

19.40 — 19.55 Przerwa.

19.56 — 20.05 Sygnał czasu. Odczytanie programu na dzień następny.

20.05 Pogadanka muzyczna.

20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty.

Katowice, piątek 416 m.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu.

12.05 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — 16.00 Przerwa.

16.00 — 16.20 Komunikaty.

16.20 — 17.30 Koncert z płyt gramofonowych.

17.30 — 18.00 Alicja Hlasko-Pawlicowa: Majorka Isla de la Calma".

18.00 — 19.00 Koncert popularny z Warszawy.

19.00 — 19.20 Rozmaitości.

19.20 — 19.45 — Odczyt dr. Władysława Chrzanowskiego.

19.45 — 19.55 Komunikaty sportowe.

19.56 — 20.00 Sygnał czasu.

20.00 — 20.05 Komunikaty.

20.05 — 20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty.

23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Konigswusterhausen, piątek 1635 m.

7.00 Gimnastyka z Berlina.

9.30 Odczyt dr. fr. Meyera.

12.00 — 14.30 Muzyka gramofonowa z Berlina.

15.45 Audycja dla kobiet.

16.00 Odczyt rektora Grubera.

16.30 Transmisja koncertu z Lipska.

17.30 Odczyt dr. Panowa.

18.30 Język angielski kurs wyższy.

18.55 Odczyt Teodora Kappsteina.

19.55 W podróży przez Zachodnie Niemcy. (Transmisja z Kolonji). Następnie program Berlina.

PORAŻLIWA ŻONA WESOŁEGO KAROLKA.

Żałosne skutki pikantnej historji.

Groteskowa historja uwiedzenia młodej dziewczyny pod przyrzeczeniem małżeństwa znalazła swój epilog przed sądem obwodowym w Margareten. Główny jej bohater, Karol Pogatsch cierpiał od dłuższego czasu

na chorobę uszną,

która tak dalece działała na jego nerwy, że pewnego dnia popełnił zamach samobójczy. Skorzystawszy z chwilowej nieobecności żony, powiesił się na sznurze, węzeł jednak nie zacisnął się tak silnie, aby nastąpiło zupełne uduszenie i Pogatsch zawisnął tylko omdlony przy poręczy łóżka.

Gdy żona wróciła do domu, spostrzegłszy ciało męża zwisające bezwładnie, lecz jeszcze ciepłe, uwolniła go z pętli, a na stopnie zaalarmowała Towarzystwo ratunkowe, które prze wiozło niedoszłego samobójcę do szpitala, gdzie go wkrótce przywrócono do przytomności. Pogatsch po powrocie do równowagi, został oddany

na klinikę uszną

do szpitala powszechnego. Z chwilą przybycia na oddział uszny, początkowa tragedja kandydata na samobójcę zamieniła się na osobliwego rodzaju komedję.

Na tym samym oddziele znajdowała się niejaka Krystyna W., przystojna 20-letnia dziewczyna. Podczas przechadzek na podwórzu szpitalnem poznali się Karol i Krystyna i poczuli do siebie żywą sympatję. Flircik rozwijał się bardzo pięknie, jednak Pogatsch obawiał się, że położy mu niebawem kres jego małżonka, która go często

odwiedzała w szpitalu.

Wtedy powstał w jego umyśle wyrafinowany plan, aby sprytnem oszustwem zarówno uspokoić żonę, jak też zapewnić sobie swobodny flirt z Krystyną. Powiedział żonie, że chodzi mu tylko o zażartowanie sobie z naiwnej dziewczyny i wciągnął ją do tej mistyfikacji jak niemniej i innych chorych na tym oddziele.

Żart polegał na tem, że Pogatsch przedstawił żonę

jako swoją siostrę,

żonie nawzajem przedstawiając Krystynę jako swoją narzeczoną. Mistyfikacja ta trwała przez kilka tygodni ku wielkiej uciesze całego oddziału klinicznego oraz małżonki żartownisia.

Po wyjściu ze szpitala Pogatsch dalej utrzymywał bliskie stosunki z Krystyną, ale niebawem okazały się tragiczne skutki wesołej historji. Krystyna zaczęła napierać na przyśpieszenie ślubu. Wówczas dopiero wyszła na jaw cała prawda, a oszukana dziewczyna zaskarżyła Pogatscha za uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa. Sąd skazał niewczesnego żartownisia na karę stosunkowo bardzo łagodną, bo tylko na tydzień aresztu z tem uzasadnieniem, że obecnie, wobec zmienionych poglądów na moralność, uwiedzenie nie jest już uważane za hańbę.

Słuszne pretensje... nieboszczyka.

Awantura w prosektorjum.

Wypadki letargu i nieoczekiwanego powrotu do życia są dość częste, ale tak awanturniczego „wskrzeszenia", jakie od było się przed paru dniami w Paryżu nie notowały dotąd kroniki.

Pewien urzędnik bankowy, Roux, wybrał się którejś niedzieli na przejażdżkę łódką po Sekwanie. Odpłynąwszy dość daleko od brzegów miasta zmęczony wioślarz chciał użyć kąpieli, rozebrał się więc i

skoczył do wody.

Tu jednak stała się rzecz tragiczna: nastąpił nagły skurcz mięśnia sercowego i Roux poszedł na dno. Na szczęście wypadek zauważono i biedaka wyciągnięto z wody. Okazało się jednak, że wszystkie usiłowania przywrócenia go do życia były już spóźnione. Roux nie żył. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala, gdzie dokonano szeregu zabiegów, w tej liczbie i wycięcia kawałka mięsa

z najczulszego miejsca!

Wszystko przemawiało za tem że Roux nie żyje — przewieziono go więc do prosektorjum.

Służący, zgodnie z przepisami przystąpił do mycia trupa, gdy naraz rozległ się dzwonek telefoniczny. Gdy służący wrócił — nieboszczyk siedział na stole, przerażony niepomiernie sytuacją, w której się znalazł, zażądał swego ubrania i wypuszczenia z tak makabrycznego „lokalu".

Służący zaoponował twierdząc, że „nie wolno mu wypuszczać nieboszczyków

bez pozwolenia".

Powstała awantura. Roux chwycił jakiś leżący obok płaszcz szpitalny i wybiegł na ulicę, gdzie go aresztowano za... spowodowanie zbiegowiska.

Zanim zdążył „wskrzeszony" nieboszczyk wytłumaczyć, co się z nim stało, nadbiegł służący z prosektorjum, oskarżając „nieboszczyka" o przywłaszczenie szpitalnego płaszcza.

W komisarjacie dość długo biedzono się nad rozwiązaniem całej historji — a zrozpaczona rodzina z niemałą radością odwiozła z aresztu tak niezwykłego nieboszczyka. Najzabawniejsze jest wszakże to, że Roux wytacza powództwo o... wycięcie mu kilku gramów żywego mięsa i... pozbawienia wolności, przez zamknięcie w prosektorjum.

—x—

Potęga celowego wysiłku.

STOLICE NA ZAMÓWIENIE.

Zdrowotność planowo założonych osiedli.

Stolice, które budowano na obstalunek, bynajmniej nie są taką rzadkością, jak ogół przeciętnie przypuszcza.

Miasta, stworzone na zamówienie, znajdujemy w Ameryce Turcji, Australji, Indjach i Chinach i wielkie te ośrodki miejskie jedynie zyskały na fakcie, że zbudowane na podstawie planów, racjonalnie obmyślanych i rozważonych zgóry.

Waszyngton,

oficjalna stolica Stanów Zjednoczonych, został zbudowany według planu francuskiego budowniczego Piotra Karola l'Enfant, który w okresie amerykańskiej rewolucji służył w armji Waszyngtona.

Canberra,

nowa australijska stolica, buduje się według szkiców Amerykanina W. Burley Griffin. Amerykański architekt także, Henry K. Murphy sporządził

plany Nankinu,

stolicy nacjonalistów chińskich.

Nowoczesne Delhi zawdzięcza swoje powstanie Anglikom: Herbertowi Baker i Edwinowi Luytens, a Angora została „zamówiona" u czterech architektów: Francuza, prof. Josselais i Niemców: prof. Brixa, Jansena i Ottona Wernera.

Angora, najmłodsza ze stolic budowanych na zamówienie, jeszcze nie została ukończona, ponieważ „zamówienie" nastąpiło dopiero przed dwoma laty. Tymczasem turecka metropolja nie różni się jeszcze wcale od zwykłych azjatyckich miasteczek prowincjonalnych. Za kilka lat jednakże wspaniały park rozłoży się na niezamieszkanych dotąd, opuszczonych bagniskach, szerokie ulice, przerzynające miasto, połączą stare dzielnice z nowemi, a tam, gdzie dziś nad bagnistemi gruntami unoszą się tysiące roje komarów, szerzą malarję, powstanie obserwatorjum astronomiczne, otoczone polami różnemi i boiskami sportowemi.

Nowa stolica rządu australijskiego Canberra także dopiero od roku 1927 uzyskała swoją nową godność. Budynki, jakie dotąd wzniesiono, nie wypadły tak wspaniale, jak je projektowano, prawdopodobnie z powodu wojny światowej, skutki której odbiły się nawet w Australji. Dalsze jednak plany przyszłej rozbudowy miasta świadczą o powstawaniu wielkiego arcydzieła architektonicznego pomysłu i sztuki budowlanej. Naturalne piękno krajobrazu, w środku którego leży Camberra, przyczynia się w znacznym stopniu do podniesienia wrażenia całości. Canberra położone jest na wysokości 700 metrów, a szczyty Alp australijskich, pokryte wiecznym śniegiem, tworzą

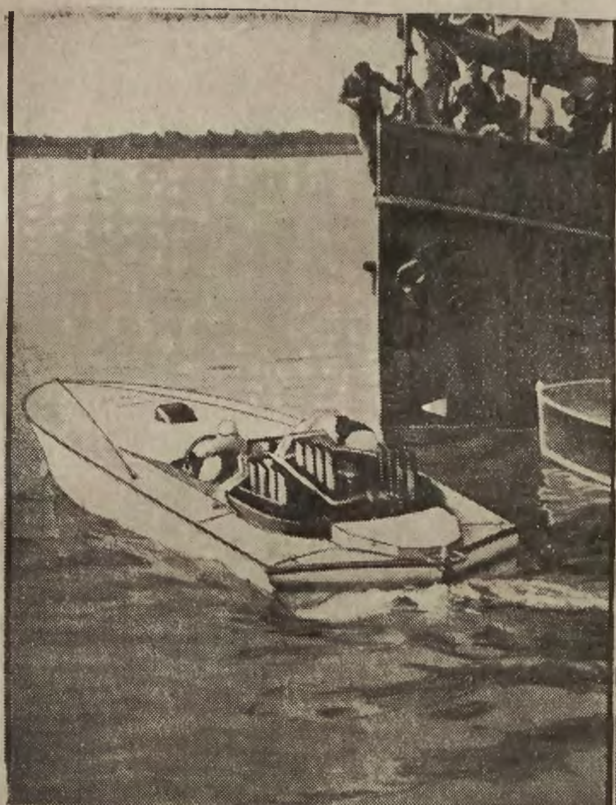
wspaniałe tło

dla miasta, które z czasem stać się ma jednem z najpiękniejszych na świecie., jak utrzymują już dziś entuzjaści australijscy. Obliczają już dziś, że ludność miasta wkrótce dosięgnie liczby

dwóch miljonów,

co bierze się już obecnie pod uwagę przy rozplanowaniu miasta.

W pogoni za rekordami.



Major Seegrave ustanowił na motorówce „Miss England" nowy rekord światowy. Temsamem zdobyła Anglja trzecie i pierwsze miejsce w dziedzinie rekordów szybkości (samochód, hydroplan i motorówka). (ip)

Nankin i Delhi różnią się wielce pod względem swej architektury od powyżej wymienionych miast. Angora i Canberra — rzec można — powstały literalnie z niczego, gdy tymczasem nowe stolice Chin i Indyj egzystują już

od stuleci.

Zadanie budowniczych polega w tym wypadku nietylko na wznoszeniu nowych budowli i gmachów, lecz przedewszystkiem na przystosowaniu ich do ogólnego charakteru miasta. — Wobec odrębności stylu azjatyckiego jest to zadanie równie ponętne, jak i trudne.

Nankin liczy już dziś

400.000 mieszkańców.

Liczba ta w ciągu przyszłych dziesiątków lat zapewne powiększy się pięciokrotnie i plany rozbudowy miasta przewidują połączenie Nankinu z miastem Pu-Kou, leżącem z drugiej strony rzeki Jan-tse-kiang'u. Budowniczy amerykański Murphy jest doskonałym znawcą budownictwa chińskiego i sfery kompetentne wyglądają z zainteresowaniem rezultatów jego pomysłów, polegających na połączeniu kombinacyj azjatyckich z zachodnio - europejską architekturą.

Warunki w Delhi są te same, co w Nankinie. I tutaj także nowopowstające dzielnice przylegają bezpośrednio do starych i nie można zaprzeczyć, że te sprzeczności stanowią pewien urok.

Centrum nowego miasta stanowi **dzielnica rządowa,** z której szerokie ulice prowadzą we wszystkich kierunkach. Wielkie gmachy rządowe, muzea, instytuty naukowe istnieją dziś dopiero w projekcie, lecz same plany zdradzają, że finansowa strona nie będzie stanowiła żadnej przeszkody przy rozbudowie miasta, na którą przewiduje się wydatki w wysokości 375 miljonów złotych, gdy na ten sam cel w Canberra wyznaczono około 280 miljonów.

Wkońcu dodajemy jeszcze kilka słów wyjaśnienia dlaczego powyżej opisane miasta wyznaczono na stolice danych państw. Delhi ze względów klimatycznych, Nankin — strategicznych, inne zaś z powodów łatwości połączeń komunikacyjnych.

Jedna rzecz jest pewna, że miasta, budowane na zamówienie, **pod względem higjeny** korzystnie odróżniać się będą od dawniejszych stolic swego kraju.

Oryginalna licytacja.

Królewskie winogrona.

Północną część ogrodzenia dawnego pałacu królewskiego w Fontainebleau pokrywa obecnie gęstą siecią t. zw. „królewski winograd". Zebrane winogrona sprzedawane są rok rocznie z licytacji publicznej, która ściąga

wielkie tłumy publiczności

Przed kilku dniami, zgodnie z tradycją, cały plon podzielono na 43 części i sprzedano za 2473 franki.

Szczep, który daje tak piękne dochody, jest już sędziwy, liczy bowiem 330 lat. Z jego zasadzeniem związana jest taka opowieść prawdziwa:

W lipcu 1599 roku król Francji Henryk IV zwiedzał ogołocony z roślinności park w Fontainebleau, co wprawiło go w takie rozdrażnienie, że począł robić ostre wymówki ogrodnikowi.

— Najjaśniejszy panie, — tłumaczy się ogrodnik — nic nie chce wschodzić

na tych gruntach...

— To zasadź tu Gaskończyków, oni wyrastają nawet tam, gdzie ich nie posiano, odpowiedział złośliwie król, rzucając nieprzyjazne spojrzenie na księcia d'Epernon, który mu towarzyszył.

Książę nie pozostał dłużny i odparł spokojnie.

— Szczep bearneński, z którego sok daje tyle sprytu Gaskończykom, przyjąłby się jeszcze lepiej.

— Spróbujmy, — odpowiedział Henryk IV, uśmiechając się — rozbrojony.

Zasadzono w parku kilka latorośli z Jurançon, które w rzeczy samej

przyjęły się pięknie

i dają po dziś dzień owoc obfity.

—xx—

Śmierć na końcu stalowej liny.

Lekkomyślna budowa namiotu cyrkowego.

Pisma berlińskie donoszą ze Świdwinia (Schivelbein) o następującym wypadku.

Na placu klasztornym podczas budowy baraków, mających pomieścić wędrowny cyrk Woigt'a, zdarzył się tragiczny wypadek porażenia

prądem elektrycznym

o wysokiem napięciu. W czasie ustawiania głównego masztu, stalowa lina, którą trzymało kilku robotników, wskutek silnego wiatru zetknęła się z przewodem elektrycznym. Trzymający linę padli rażeni prądem o napięciu 15000 volt. Dwaj pracownicy cyrku L. Uley i Ratz ponieśli

śmierć na miejscu.

Pozostałych 9 osób zostało ciężko porażonych. 4 osoby w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

—xx—

(Dokończenie).

60030 115 213 15 26 95 338 412 54 631 56 648 737 91 800 95 962 68 61043 401 552 57 753 827 44 94 62051 96 150 54 268 345 539 60 606 844 967 63006 30 63 295 322 550 70 89 629 84 64005 137 324 87 507 612 71 700 59 836 972 65044 69 104 58 82 279 80 308 41 62 70 462 541 61 602 733 49 66122 73 82 88 272 303 17 29 86 455 82 574 95 627 832 67260 64 90 563 78 681 60 235 43 377 481 85 93 511 689 93 755 64 972 69167 231 326 625 818 42 81 918 22.

70009 47 99 186 89 316 456 591 71205 19 68 821 52 72 80 85 437 513 47 59 67 98 784 91 997 72220 78 344 535 95 770 800 29 43 73191 355 483 500 62 626 780 818 90 902 74002 18 45 59 205 350 58 472 506 54 629 32 82 706 845 48 75044 56 87 99 184 267 382 85 89 478 693 701 815 916 59 63 87 76088 199 220 435 76 563 88 640 84 730 37 826 62 77010 19 142 47 306 504 44 644 80 78064 174 218 52 97 331 53 490 747 817 78 952 57 79177 215 44 349 80 506 39 623 716 40 96 946 98.

80041 181 223 41 58 500 13 67 651 706 800 7 983 88 81015 90 138 46 58 81 91 528 675 84 807 64 82005 8 16 207 357 445 570 80 87 636 99 756 96 850 66 83098 149 222 42 348 613 32 95 768 85 830 80 82 902 27 95 84057 108 10 28 50 57 76 318 70 85 418 616 79 738 839 952 85078 122 86 317 57 546 683 93 754 891 94 965 86084 111 40 352 401 65 601 72 820 61 968 72 85 87261 517 634 797 837 51 932 85 88008 51 92 111 35 60 219 329 41 416 73 527 58 99 707 60 65 77 824 59 69 948 89066 77 158 79 200 41 87 320 51 80 413 571 81 664 68 785 819 24 98.

90047 60 70 80 91 230 66 78 94 398 430 707 28 84 810 952 54 70 91216 323 32 34 436 49 59 61 68 91 612 875 961 92018 105 43 250 324 77 88 410 11 580 641 793 805 10 16 25 971 93241 426 53 602 07 27 50 55 83 759 869 94008 11 46 64 84 156 525 613 25 95090 124 379 480 527 705 801 956 96011 43 378 400 560 630 717 50 67 846 963 97002 122 51 66 70 430 602 22 89 707 31 801 58 932 98096 178 218 50 308 544 50 744 862 75 916 20 99029 42 109 20 219 21 63 322 458 564 84 85 640 705 852 907 11.

100083 183 229 333 406 506 85 619 48 709 68 817 984 101041 62 82 101 13 75 282 351 457 63 558 93 610 58 708 845 102001 59 113 14 23 297 854 75 400 500 18 20 32 42 90 745 839 103080 160 407 566 72 609 61 753 56 844 85 938 57 59 104064 113 217 60 300 34 38 593 693 96 715 25 841 900 21 28 90 105011 13 126 56 59 359 401 32 62 67 507 33 57 602 43 936 50 106002 76 147 83 88 210 57 303 410 38 50 713 51 801 19 912 89 107232 75 370 465 504 5 70 717 37 39 53 67 855 80 88 983 108576 705 834 922 109076 120 36 207 60 364 82 466 88 529 89 626 39 765 94.

110009 25 30 32 85 101 18 33 249 69 70 338 568 680 728 44 71 833 969 111240 389 481 553 59 60 610 704 945 112007 124 76 308 459 93 538 40 75 651 714 56 942 113001 21 47 66 69 130 205 320 37 427 51 57 520 56 680 838 94 114035 261 346 402 44 537 664 710 918 115009 117 300 20 27 71 441 45 53 539 93 621 767 80 81 859 88 964 116016 44 56 147 304 89 564 721 27 830 117116 20 34 52 66 201 28 96 340 78 449 513 78 780 82 94 925 118042 65 102 31 48 54 48 78 201 02 44 314 29 501 689 831 44 83 119036 87 92 195 206 29 61 350 411 34 74 97 502 03 38 67 77 678 745 62 847 905.

120214 35 58 404 37 532 71 682 714 72 88 90 851 66 121168 258 71 429 599 858 95 910 64 122029 166 96 225 313 440 605 92 99 123060 79 81 148 223 31 53 326 94 505 29 33 719 74 90 807 15 59 933 40 76 82 124056 99 105 34 52 216 81 92 307 25 46 408 845 77 83 125115 61 86 266 413 567 679 745 802 4 33 72 93 126012 69 166 401 528 601 56 763 870 86 976 127103 270 89 320 64 508 23 705 828 56 987 96 128026 31 115 80 205 62 302 85 445 55 525 82 817 28 39 73 910 22 26 61 129071 91 181 273 75 90 305 17 48 57 9 91 466 579 605 34 809 25 6 902 12.

130167 418 19 95 535 718 41 131031 172 94 357 67 422 68 72 85 506 615 34 57 725 868 85 937 60 132028 214 36 64 338 436 629 44 95 661 733 67 817 71 914 36 50 64 8 86 133007 151 96 318 50 466 82 5 533 34 9 685 831 42 930 46 74 91 134060 72 115 241 44 81 323 49 50 94 464 501 22 55 61 714 41 857 86 936 54 68 135034 54 121 39 60 317 49 62 487 634 65 71 788 836 89 910 25 47 72 80 136214 441 62 508 49 842 908 40 59 137000 11 24 109 17 97 220 313 408 17 31 54 85 528 59 605 41 45 57 60 774 989 138013 53 80 5 99 110 53 228 31 650 775 894 139036 109 46 78 79 211 325 466 517 24 646 94 709 26 67 839 45 928.

140070 116 260 64 327 32 402 45 514 80 95 625 97 746 863 66 916 68 141002 12 78 138 239 93 367 567 644 724 95 834 905 10 84 88 142080 230 66 95 329 403 25 65 552 612 21 40 789 820 58 936 143009 37 45 112 33 81 91 98 298 347 430 88 589 655 836 66 76 914 144096 292 96 362 75 85 531 71 703 81 970 145177 87 205 77 303 467 90 597 600 48 91 93 772 82 808 62 924 57 146000 17 182 274 467 504 631 940 82 147033 85 189 282 323 50 628 708 27 148029 301 80 92 517 761 78 83 853 149074 85 316 50 452 64 708.

150021 45 126 89 213 33 308 597 615 25 728 951 151116 208 35 79 376 91 95 479 525 97 659 800 67 81 967 83 152028 153 69 270 362 90 453 530 605 40 84 843 948 71 83 85 91 153000 26 91 158 83 90 202 363 437 513 42 56 99 653 716 896 97 906 154034 76 110 252 346 50 403 26 71 500 62 77 799 840 58 155041 155 282 321 57 479 92 700 826 156055 79 113 37 56 249 53 87 386 535 55 612 42 51 720 69 93 991 157036 41 186 88 376 77 411 549 69 626 85 730 43 856 907 11 50 57 158042 55 56 96 116 48 212 311 405 32 500 99 766 77 91 839 159103 11 76 246 50 67 306 44 54 432 648 98 744 843 977.

160055 83 212 21 52 56 407 13 591 607 13 18 68 782 926 67 161090 109 221 310 546 745 67 94 811 937 162009 64 77 178 79 221 30 413 27 28 35 505 691 712 41 986 163244 84 91 332 452 556 640 67 78 869 96 999 164142 349 95 577 698 895 906 87 165042 150 234 419 82 506 12 24 80 608 741 43 98 806 933 166003 194 304 40 409 520 660 72 838 928 167201 15 50 52 79 85 307 30 543 617 886 910 30 168015 60 105 27 212 49 346 96 504 675 726 86 987 90 169042 102 263 385 511 611 75 86 738 77 82 840 940 51.

170059 248 76 474 510 18 34 719 45 91 840 171064 128 257 75 462 78 610 66 736 52 805 43 77 929 173002 117 337 66 461 522 89 693 710 17 931 59 70 87 89 174024 27 52 267 296 323 501 16 679 701 909 44 82 175134 81 454 66 98 646 50 99 785 809 902 176032 56 107 346 65 486 667 757 985 86 88 89 177079 172 265 308 46 74 92 567 71 96 607 819 49 918 61 94 178011 189 414 620 89 801 24 30 57 82 968 179053 124 226 334 459 502 616 32 777 862 975.

180142 48 211 22 311 14 65 536 66 673 704 78 816 69 988 181025 90 103 18 38 63 66 78 237 42 73 327 458 595 617 53 90 710 34 237 42 73 327 458 595 617 53 90 710 34 800 903 06 182136 403 56 511 627 92 832 73 905 81 183017 52 869 908 12 21 184003 128 35 227 48 349 492 509 54 672 891 904 81.

Budowa tunelu kolejowego

na ul. Piłsudskiego.

Plaga Sosnowca — przejazd kolejowy na ul. Piłsudskiego, dzielący miasto na dwie połowy i w niesłychany sposób utrudniający komunikację, niedługo już zniknie.

Budowa mostu kolejowego, pod którym przejdzie tunel uliczny, posuwa się względnie szybko naprzód i według zapowiedzi, całkowicie ukończona będzie w piewszej połowie roku przyszłego.

Dotychczas wykończono pierwsze przęsło mostu i rozpoczęto ruch kolejowy na nowo zmontowanym torze. Przęsła trzecie i czwarte są już niemal gotowe i wkrótce puszczone będą przez nie pociągi, co umożliwi przystąpienie do budowy drugiego, a zarazem ostatniego przęsła.

Również prace związane z budową tunelu ulicznego już się rozpoczęły, należy mieć zatem nadzieję, że w połowie przyszłego roku korzystać będziemy z wygód, jakiemi obdarzy miasto upragniony tunel.

W ostatnich dniach przystąpiono do robót ziemnych od strony dzielnicy starososnowieckiej.

Z ufnością w energję magistratu, do którego należy budowa tunelu, spoglądają obywale naszego miasta na pracę, której najbliższym wynikiem będzie choćby usunięcie z powierzchni ulicy olbrzymich kałuży zzieleniałego błota, wydzielającego wstrętną woń w samem sercu miasta, w pobliżu toru kolejowego, po którym zdążają dziesiątki pociągów z tysiącami krajowych i zagranicznych pasażerów.

Przez miesiąc pod czystem niebem podgórskiem.

Sprawozdanie z kolonji dla dzieci.

Na posiedzeniu magistratu m. Dąbrowy p. M. Domagała złożył szczegółowe sprawozdanie z letniej kolonji wypoczynkowej, urządzonej staraniem komisji opieki społecznej przy magistracie dąbrowieckim dla dziatwy szkół powszechnych, w Kętach (pow. bielski)

Na kolonje wysłano 181 dzieci (100 dziewcząt i 81 chłopców), które dzięki temu korzystać mogły ze zdrowego podgórskiego powietrza zgórą przez miesiąc, bo od 5 lipca do 8 sierpnia b. r.

Nad zdrowiem dzieci czuwał dr. Dziewoński, a opieka spoczywała w rękach p. M. Domagały, kierownika kolonji, oraz pp.: H. Kurowskiej, H. Stankiewiczówny, S. Grabowskiej, Z. Bałazy i L. Stankiewicza.

Dzieci odbyły szereg wycieczek w góry, a w dniu 26 lipca witały i przyjmowały Pana Prezydenta Rzplitej.

Ze się dzieciakom dobrze działo, świadczy fakt, że 166 dzieciom przybyło na wadze (od 3 gramów do 6 kg.) Załować jedynie należy, że mogła z kolonji korzystać tylko tak nieznaczna ilość dzieci, oddychających rok cały straszliwym pyłem kopalnianym.

Koszt kolonji wyniósł 12.125 złotych. t. j. 1 zł. 93 gr. dziennie na dziecko.

Krewki gospodarz.

Wiadro argumentem w lokatorskim sporze.

Ciężkie kłopaty spadły na p. Jana Legomskiego, właściciela niezgorszej kamienicy przy ulicy Legjonów 66 w Dąbrowie Górniczej.

Z natury spokojny i zrównoważony p. Jan czuł się od pewnego czasu nieswojo.

Zatruwali mu, — jak mawiał — życie lokatorzy.

Prawie nikt nie płacił komornego, nikt również nie chciał się wyprowadzić, by umożliwić zacnemu kamienicznikowi sprzedaż za ładną sumkę wolnego mieszkania.

To ostatecznie wyprowadziło p. Jana z równowagi.

Wróciwszy pewnego dnia do domu po kilku kieliszkach czystej z balsamem postanowił ostatecznie rozprawić się ze swymi lokatorami. Na pierwszy ogień poszło mieszkanie małżonków Franciszka i Marji Wardęgów, które zaatakował napotkanym na korytarzu wiadrem. Pod silnemi uderzeniami drzwi pękły z trzaskiem i p. Jan zdecydowany na wszystko, wtargnął do mieszkania, z furją rzucając się na wystraszonych lokatorów.

Równowagę ducha odzyskała pierwsza Wardęgowa, która na krewkiego gospodarza wylała garnek wrzącej wody, wobec czego Legomski, wykonawszy jeszcze kilka energicznych gestów, wycofał się z placu boju. W wyniku tego starcia p. Wardęgowa doznała poważnych uszkodzeń głowy i złamania lewej ręki.

Finał awantury rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, w którym krewki p. Jan zasiadł na ławie oskarżonych, jako obwiniony o najście na mieszkanie i zadanie Wardęgowej ciężkich uszkodzeń ciała.

Sąd „przydzielił“ mu 9 miesięcy więzienia.

Stan sanitarny Sosnowca

Jak pracuje miejski urząd zdrowia.

Przemysłowy charakter Sosnowca, pełnego dymu i kurzu, wymaga specjalnych zabiegów o utrzymanie takiego stanu sanitarnego, który choć w części zneutralizowałby te niesprzyjające warunki, w jakich żyć musimy.

— Jak postawiona jest sprawa opieki nad zdrowiem mieszkańców Sosnowca ze strony miasta? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do miejskiego urzędu zdrowia.

— Pomimo trudnych warunków stan sanitarny Sosnowca ulega niewątpliwej poprawie — słyszymy w odpowiedzi.

Zawdzięczać to należy

intensywnej pracy

miejskich komisyj sanitarnych oraz energicznemu współdziałaniu organów policyjnych.

Skanalizowanie miasta, rozpoczęte w roku 1926, acz dziś częściowo tylko przeprowadzone, wielką odgrywa rolę w uzdrowotnieniu miasta. W roku budżetowym 1928-29 wybudowano kanałów ulicznych przez przedsiębiorstwo Ulen & Co. 13.806 mtr., magistrat zaś ułożył w tym czasie kanalików 3.292 mtr. i wzniósł 58 studzienek ściekowych.

Prace te trwają bez przerwy i urząd zdrowia dokłada starań, by akcję doprowadzić w jak najkrótszym czasie do końca. Nie ustają również roboty przygotowawcze do

zaprowadzenia wodociągów,

które działać zaczną prawdopodobnie już w roku przyszłym.

Drugą sprawą, która posiada duże znaczenie dla ogólnego stanu zdrowotnego miasta — jest higjeniczne utrzymywanie domów. Na tę sprawę kładziemy duży nacisk, czego ilustracją jest odnowienie w ciągu ostatnich dwu lat

1257 domów,

na ogólną ich liczbę 3031, a więc 42 proc.

— A jak się przedstawia stan sanitarny zakładów handlowych na terenie naszego miasta?

— W ostatnich czasach uległ znacznej poprawie.

Dzięki częstej i systematycznej inspekcji dokonywanej przez lekarzy dzielnicowych i policję uniknąć się dało dużo zła i stworzyć nowe warunki. Komisja techniczno-weterynaryjna zbadała zgórą 600 objektów, nakazując w większości wypadków gruntowne odnowienie lub przerobienie zakładów.

Najdotkliwiej odczuli działalność tej komisji piekarze i rzeźnicy.

Prócz stałych komisyj miejski urząd zdrowa posiada

lotne laboratorja,

których kontrolerzy przeprowadzają na stacjach kolejowych w Sosnowcu badania przywożonych do miasta produktów.

Praca ich rozciąga się również na sklepy żywnościowe.

W ciągu roku laboratorja te dokonały niemal 3.500 analiz.

— Jak się przedstawia sprawa szpitalnictwa na terenie naszego miasta?

— Szpitalnictwo nie we wszystkich działach wystarcza na nasze potrzeby.

Miasto posiada obecnie 2 szpitale, przytułek dla starców i dom dla niemowląt. Szpital miejski powiększono ostatnio przez usunięcie z niego nieuleczalnie chorych, których przeniesiono do specjalnego przytułku.

Szpital dla chorych zakaźnych posiada 75 łóżek — pomimo to jednak

jest za szczupły.

Pomimo to jednak w miarę możności przeciwdziałamy rozszerzaniu się chorób zakaźnych mając do pomocy kolumnę dezynfekcyjną i miejski zakład dezynfekcyjny.

Z pośród chorych zakaźnych największy odsetek śmierci przypada na gruźlików. Powodem jest zbyt wielkie opóźnienie w żądaniu pomocy. Silniej dały się w ostatnich czasach odczuć odra, płonica i krztusiec, dur — sporadycznie.

W ub. tygodniu stwierdzono 9 wypadków duru, z czego 4 wśród ludności żydowskiej, płonicy — 2; róży — 2; krztuśca — 1 i gruźlicy płuc 4 — z czego 3 śmiertelne.

Istniejąca w Sosnowcu przychodnia przeciwgruźlicza udzieliła w ostatnim roku

2039 porad.

Wielką korzyść oddaje łaźnia miejska, w której dziennie może się kąpać 1150 osób. Jest ona bezpłatna dla najbiedniejszej ludności, dla bezrobotnych, dzieci szkół powszechnych, ochronek i t. p.

Najwięcej daje się odczuwać brak zakładu dla chorych umysłowo. Sosnowiec ma zapewnionych dla tego rodzaju chorych 25 miejsc w szpitalu śląskim, liczba ta jednak nie wystarcza, wobec czego magistrat sosnowiecki uzyskał jeszcze pewną ilość miejsc w zakładzie psychjatrycznym w Swieciu nad Wisłą.

Przychodnia przeciwjaglicza i kilka przychodni dentystycznych uzupełniają całokształt starań M.U.Z. w Sosnowcu o zdrowie obywateli naszego miasta.

Legjonowa rocznica.

W Dąbrowie utworzył się już obywatelski Komitet Obchodu dwóch wielkich rocznic — 11-ej rocznicy niepodległości i 15-ej wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia Dąbrowskiego.

Sekcja organizacyjna tego obchodu ponownie zwraca się do uczestników dąbrowskiego baonu uzupełniającego i rodzin poległych bohaterów, by swe obecne adresy kierowali na ręce d-ra Z. Madeyskiego.

W sobotę o godz. 6 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie informacyjne legjonistów, którzy wyruszyli z Dąbrowy w latach 1914, 15 i 16 r.

Likwidacja zatargu

w fabryce Deichsla.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie deputatów węglowych dla robotników fabryki Deichsla. W wyniku tej konferencji przyznano robotnikom żonatym po 3 korce węgla miesięcznie, kawalerom zaś dwa. Umowa obowiązuje od 1 b. m.

W najbliższych dniach rozpatrzone będę podobne żądania robotników fabryki Hulczyńskiego.

Z dymem...

Groźny pożar w Dąbrowie Górniczej.

Wczoraj w godzinach obiadowych Dąbrowa Górnicza zaalarmowana została turkotem i trąbkami straży, pędzącej na miejsce pożaru, który wybuchł w posesji p. Kuźniaka przy ul. Jaworowej. Okazało się, że wskutek wadliwego urządzenia komina zajął się słomiany dach, a silny wiatr spowodował, że pożar przeniósł się wkrótce na sąsiednie zabudowania.

Na ratunek przybyła najpierw straż ogniowa koszelewska, za nią straż z Huty Bankowej i Będzina.

Mimo energicznej akcji ratowniczej pastwą płomieni stały się dwa domy mieszkalne i stodoła z tegorocznemi zbiorami.

Dozorcy domowi w Będzinie

zawarli nową umowę.

Wlokący się od dłuższego czasu zatarg dozorców domowych z właścicielami nieruchomości usunięto w Będzinie na rok cały.

Płace dozorców domowych określa szczegółowo orzeczenie nadzwyczajnej komisji z 18 czerwca 1924 r. Nie wszędzie jednak uchwały tej komisji weszły w życie w całej pełni.

Na ostatniej konferencji, odbytej w Sosnowcu, właściciele nieruchomości Będzina zawarli umowę z zawodowym Związkiem dozorców. Kwestję płac, wysuniętą przez strony na pierwsze miejsce, załatwiono pomyślnie i określono dokładnie w umowie, która obowiązywać będzie do dnia 30 października 1930 r.

Orzeczenie Kom Nadzw. z roku 1924 wzięto jako podstawę pertraktacyj, za obopólną jednak zgodą poczyniono pewne zmiary z korzyścią dla obu zainteresowanych stron.

O 8-godzinny dzień pracy.

W Będzinie odbędzie się dn. 8 b. m. o godz. 11-ej w poł. konferencja z przemysłowcami drzewnymi, na której rozpatrywana będzie sprawa regulacji godzin pracy.

Konferencja ta zwołana została na skutek coraz częściej zdarzających się wypadków niedostosowywania się pracodawców działu stolarskiego do przepisów o ścisłem przestrzeganiu czasu zatrudnienia w przemyśle drzewnym.

Echo sportowe.

Próba sił.

Wielkie zawody sportowe w Dąbrowie.

W dniu 13 b. m. odbędzie się w Dąbrowie święto sportowe.

Program święta wypełni pięciobój drużynowy (drużyna 5 zawodników), o nagrodę wędrowną miasta Dąbrowy Górniczej. Na pięciobój składać się będzie: bieg 100 metrów, skok wdal, skok wzwyż, rzut dyskiem i pchnięcie kulą.

Udział w zawodach mogą wziąć szkoły i organizacje z Dąbrowy.

Tegoż dnia odbędzie się bieg sztafetowy naokoło miasta. Sztafetę tworzy 7 zawodników. Dystans 7 kilometrów.

Odbędzie się również bieg kolarski na przestrzeni Dąbrowa — Olkusz — Dąbrowa.

Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem lekarskiem przesyłać należy pod adresem Komisji Miejskiej W. F. i P. W., Magistrat, pokój 17.

Esencją octową...

Rozdrażniona nieporozumieniami z mężem Józefa Gastlikowa (Sosnowiec, 1-go Maja 36) napiła się esencji octowej. Na szczęście szybka pomoc lekarska w szpitalu na Lepiankach uratowała desperatkę.

Złodziej — elegant.

P. Józef Szwenda, zamieszkały w Okradzionowie, wychodząc z domu, zapomniał zamknąć mieszkania. Skorzystali z tego złodzieje, którzy skradli mu nowiutki garnitur, wartości 160 zł.

Wystawa wychowania fizycznego.

W myśl uchwały Zarządu Dąbrowieckiej Komisji W. F. i P. W. postanowiono urządzać perjodyczne wystawy sportowe. Najbliższa odbędzie się w jesieni w r. 1930.

W związku z powyższem zarząd wzywa zrzeszenia, reprezentowane w Komisji, aby gromadziły odpowiedni materjał, jak: afisze, zaproszenia, zestawienia statystyczne, fotografje, rysunki, plastyczne zobrazowanie rozwoju i pracy zrzeszenia i t. p.

Zarząd zwraca uwagę na konieczność kompletowania fotografij.

Bliższych informacyj udziele prof. Piotrowski lub Sekretarjat Komisji Sportowej, mieszczący się w Magistracie m. Dąbrowy, pokój 17.

Bezpłatne ogłoszenia dla pozbawionych pracy.

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia. Posiadam niższe wykształcenie oraz dwuletnią praktykę biurową. Łaskawe oferty pod „Młody urzędnik“ do Echa Zagłębia.

Zredukowany ślusarz bez środków do życia przyjmie zajęcie palacza, dozorcy dużego domu lub banku, zresztą jakiekolwiek, byle zaraz. Posiadam skromny warsztat, wykonywam reperacje. Wiadomość — Administracja Echa Zagłębia pod „Precz alkohol“.

CENA pojedyńczego numeru **20 gr.** w prenumeracie miesięcznej **4 zł.** wraz z przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: opisowe 50 groszy, reklamowe w tekście 40 gr., za tekstem 35 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. wyraz, najmniej 1 zł. Ogłoszenia umieszczane są tylko na ostatniej stronie. Za przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Red. odpowiedzialny R. MANUGIEWICZ. Druk. L. Martynkowski i L. Nowak, Sosnowiec, Piłsudskiego 25. Wydawca: R. MANUGIEWICZ